



# Piękny Brzeg

Żoliborz to z francuska Piękny Brzeg. Tak kiedyś, w XVIII wieku, nazwano tę podwarszawską miejscowość. Wysoki brzeg wiślanej skarpy, pocięty licznymi parowami, którymi płynęły potoki, był rzeczywiście piękny. Nic dziwnego, że powstały tu liczne dworki, pałacyki, a pijarzy pobudowali tu konwikt, czyli szkołę. Była to ekskluzywna miejscowość, zamieszkała przez tzw. lepsze towarzystwo.

Mieszkańcy dzisiejszego Żoliborza do dziś uważają, że mieszkają w dzielnicy wyjątkowej, takiej jakiej nie ma w całej Warszawie. Jest w tym sporo słuszności. Ulice szerokie i zadrzewione, ładnie zabudowane, dużo tu przestrzni. W największym poważaniu są oczywiście okolice placu Wilsona, czyli centrum Żoliborza oraz stare, przedwojenne

osiedla WSM-owskie i urocze wille, niewielkie domy dawnego Żoliborza Oficerskiego czy Urzędniczego.

Powojenne budownictwo nie zachwiało tej hierarchii, ale osiedla pobudowane koło centrum cieszą się równie dobrą opinią wśród mieszkańców. Lokalizacja znakomita, a że mieszkania trochę małe... No cóż, innych wtedy nie budowano, wokół jak okiem sięgnąć domy z takimi samymi kłitkami. Zresztą mieszkania w przedwojennych WSM-owskich domach też nie grzeszą nadmiarem metrażu.

WSM-owskie osiedla położone w południowej części dzielnicy zwane są w spółdzielczym nazewnictwie Żoliborz II. Dawniej, gdy je budowano, nosiły nazwy: Serek, Żoliborz Południowy i Dymińska.

(Czytaj na str. 6)



Żoliborz II – Serek

## W numerze:

- Piszą do nas s. 2
- Ludzie dobrej woli s. 3
- Grypo, wolniej! s. 8
- Magazyn Życia s. 8-9
- Imprezy w SDK s. 11
- Prawnik radzi s. 11
- Z kart historii s. 12
- Horoskop  
miesiąca s. 13
- Program TV Porion s. 14
- Krzyżówka, humor s. 16

## Dlaczego tak długo?

Spółdzielnia nasza buduje tanio. Właśnie dlatego nasi członkowie oczekujący tak cierpliwie liczą na te mieszkania, nieraz od kilkunastu i więcej lat. Jednak by budować, spółdzielnia musi mieć teren pod budowę, to znaczy musi mieć przyznane grunty z uwzględnieniem wszystkich formalno-prawnych wymogów. Ale ostateczne przyznanie terenów – co do których mieliśmy wskazanie lokalizacyjne i na których moglibyśmy rozpocząć inwestycje – nie nastąpiło. Radni gminy postanowili inaczej.

Nasuwa się wniosek, że nasi radni nie reprezentują interesów mieszkańców, chociaż w kampanii wyborczej obiecywali, że właśnie sprawy mieszkańców będą im najbliższe.

(Czytaj na str. 5)

## Jest takie osiedle...

W strukturze Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w części dotyczącej działalności rad osiedlowych w pkt 7 i 8 spotykamy się ze sformułowaniami: „inicjowanie i organizowanie pomocy i opieki społecznej na terenie osiedla” oraz „popieranie inicjatyw społecznych w zakresie krzewienia kultury współżycia mieszkańców”.

Piękne słowa. Ale nie one są tu najważniejsze, gdyż ważniejsze od najwspanialszych haseł są tu działania ludzkie, jest ich realizacja. Poszczególne osiedla WSM różnie podchodzą do tych spraw, zależnie od swych możliwości lokalowych, finansowych, potrzeb mieszkańców, poglądów i innych motywacji, a ja – nie mam ani prawa, ani podstaw do ich oceny.

Dzisiaj chciałabym przedstawić małe kawałki z życia jednego wuesemowskiego osiedla.

**Żoliborz IV, inaczej Zatrasię – Rudawka, druga i trzecia dekada grudnia 1995 roku. Klub „Zatrasię”.**

Zbliżało się Boże Narodzenie, najmiłsze i najpiękniejsze nasze święta. Żadne inne nie są tak tęsknie oczekiwane, nie są tak radosne, nie mają tego cudownego, ciepłego klimatu... choć wokół przecież trwa zima. Na przyście Bożego Narodzenia cieszą się wszyscy, zarówno dorośli, jak i ci z włosami przyprószonymi siwizną, a najwięcej dzieci. Wszyscy z jednakową radością wyczekują pierwszej gwiazdki na niebie – sygnału rozpoczęcia kolacji wigilijnej, dzielenia się opłatkiem z najbliższymi, myślą o barwnej choince, szopce, kolednikach i... prezentach.

Jakie to wszystko piękne i niepowtarzalne.

Życie jednak jest twarde, a los nie dla wszystkich bywa łaskawy. Są na Zatrasiu ludzie starzy, ludzie samotni,

chorzy, niepełnosprawni, biedni nie zawsze z własnej winy. Są dzieci, które nie mają nadziei na gwiazdkowy podarunek. Jednych najbliżsi opuścili, dawno odeszli... Inni pozostali sami po działaniach wojennych...

Są na osiedlu ludzie, których nazywam ludźmi dobrej woli. Nie potrafią obojętnie przejść obok trudnych problemów drugiego człowieka. Sku-

# Ludzie dobrej woli

piają się wokół klubu „Zatrasię”, komisji zdrowia i pomocy społecznej, Związku Kombatantów, Związku Emerytów i Rencistów i innych. Są to również – o czym mało kto wie – właściciele osiedlowych sklepów, ofiarujący różnorodne artykuły, z których później robione są paczki dla mieszkańców potrzebujących pomocy. Ludzie dobrej woli znają i czują troski i kłopoty zarówno najstarszych

preza dla dzieci. Oczywiście z udziałem świętego Mikołaja i choinką oraz wręczaniem paczek świątecznych. Obie imprezy z udziałem aktorów.

To tak ładnie i po prostu brzmi: wręczono paczki. Ale przed tym trzeba było dostarczyć wszystkie artykuły ofiarowane przez właścicieli sklepów osiedlowych do lokalu klubu „Zatrasię”, posegregować je, poskładać do toreb i zaopatrzyć w kartkę z nazwiskiem i adresem osoby, dla której były przeznaczone. To ciężka fizyczna praca, wymagająca wiele wysiłku i bardzo dużo czasu. Ludzie dobrej woli wkładają w nią wiele serca i poświęcenia, często nie mając już czasu na załatwianie własnych spraw.

Kolację wigilijną dla ludzi samotnych, z tradycyjnymi potrawami staropolskimi i opłatkiem – podobnie jak w latach ubiegłych – przygotowała kawiarnia „Rudawka”.

Ostatnia impreza w 1995 roku to koncert dla kombatantów, emerytów, rencistów i inwalidów pod hasłem „Hej, koleda, koleda!”. Nasze kochane babunie i dziadkowie z przyjemnością słuchali starych i nowych koled, nieznanym nam pastorałek, przepłatanych piękną, liryczną poezją „bożonarodzeniową”. Wszyscy wraz z aktorami śpiewali koledy, przypominali sobie ich słowa i melodie. Ale to nie wszystko. Obiecywali, że będą uczyli koled swych wnuków, aby nasza stara polska tradycja nie poszła w zapomnienie.

Czy to jest mało, czy dużo na dwa tygodnie grudnia? Nie wiem.

Wiem jednak, że oprócz tego toczyła się praca „na co dzień”, jak pomoc finansowa, zapomogi dla ciężko chorych na zakup leków, pomoc częściowa w spłatach czynszu, giełda odzieży używanej pochodzącej od mieszkańców i bezpłatnie przekazywana potrzebującym i inne.

Jest takie osiedle spółdzielcze. Nazywa się Żoliborz IV.

*Irena Chmielewska*



*Kolację wigilijną dla ludzi samotnych przygotowała kawiarnia „Rudawka”*

jak i najmłodszych mieszkańców, a motorem ich działania jest chęć niesienia pomocy, wywołanie radości i uśmiechu na twarzach innych ludzi, integracja mieszkańców.

Okres przedświąteczny 1995 roku rozpoczął się od koncertu dla seniorów, tj. dla kombatantów, emerytów, rencistów i inwalidów. Później – na zorganizowanej imprezie dla dorosłych wręczono paczki świąteczne osobom potrzebującym pomocy. Chorym i niepełnosprawnym członkowie komisji zdrowia i pomocy sąsiedzkiej rady osiedla dostarczyli paczki do domów. W następnej kolejności odbyła się im-



# Listy

## Pismo czy biuletyn?

Komitet Kolonijny nr 3 Osiedla WSM Żoliborz IV Zatrasiu wyraża zadowolenie z faktu ponownego wznowienia Życia WSM. Czy będzie je można nazwać „Nowe” czas pokaże.

Jednocześnie przekazujemy nasze uwagi:

1. Pismo powinno mieć formę biuletynu informacyjnego, co powinno być uwidocznione w podtytułach głównego tytułu. Wniosek WZD WSM z 23.06.95 r. wyraźnie określa, że chodzi o biuletyn informacyjny celem przekazywania członkom spółdzielni istotnych informacji z pracy rady i zarządu spółdzielni, propagowania zasady zamiany lokali i sposobu rozliczeń, możliwości porad rady prawnego itp. W celu pozyskania środków na jego wydawanie uwzględnić w biuletynie dział reklam i ogłoszeń.

2. Jeżeli chodzi o reklamę i ogłoszenia – naszym zdaniem – w szczególności należałoby uwzględnić handel i usługi, funkcjonujące w osiedlach WSM. Niecelowe jest ogłaszanie programu telewizji kablowej, której program i daty są zmienne i mało przydatne dla stosunkowo niewielkiej liczby mieszkańców.

3. Za zupełnie zbędne w tego rodzaju wydawnictwie uważamy tzw. rozrywkę i horoskopy – zainteresowani mogą bez trudu zapoznać się w takie wydawnictwa w każdym kiosku. Szkoda na to papieru, miejsca, pracy i druku.

4. Członkom spółdzielni potrzebna jest rzetelna i pełna informacja o działalności spółdzielni, jej organach samorządowych począwszy od komitetów kolonijnych (i grup członkowskich) po WZD a nawet Związek Rewizyjny SM, do którego WSM należy. Informacja powinna obejmować gospodarkę w spółdzielni i w poszczególnych osiedlach, aktualnie obowiązujące przepisy statutowe i państwowe dotyczące spółdzielczości mieszkaniowej, a także kalkulacje kosztów eksploatacyjnych i innych obciążeń.

5. Celem tego „nowego” biuletynu, naszym zdaniem, powinno być odbudowanie wiarygodności i zaufania w relacji członkowie – władze spółdzielni, co powinno przyczynić się do zwiększenia zainteresowania i aktywności członków spółdzielni, której są współwłaścicielami. W biuletynie powinno znaleźć się miejsce na listy czytelników i odpowiedzi oraz polemiczne wypowiedzi na

temat węzłowych problemów WSM. Skład zespołu redakcyjnego powinien być jawny.

Z upoważnienia  
Komitetu Kolonijnego 3  
sekretarz Janina Sikorska

## Samotność jest pusta

Szanowna Redakcjo!

Jestem członkiem WSM od 1964 r., kiedy to zasiadłem mieszkanie na Zatrasiu. Od dzieciństwa mieszkałem na Bielanych a ośrodkiem towarzyskim i kulturalnym najbliższej okolicy był Żoliborz, pl. Wilsona, park Żeromskiego i WSM. Z nim to od czasów przedwojennych byłem towarzysko i emocjonalnie związany, łącznie z okresem okupacji niemieckiej, gdzie na niwie społecznej, opiekuńczej i patriotycznej trwała nieugięta WSM, gdzie idee Szwalbego, Tołwińskiego były wpajane mieszkańcom kolonii.

Gdy sprowadziłem się po tułaczce powojennej i powstaniu wojny na Zatrasiu zaczytywałem się pismem Życie WSM. Ze smutkiem dowiedziałem się, że po 3 latach pismo „zniknęło”.

Jestem w dalszym ciągu emocjonalnie związany z WSM. W latach 1967-1981 pracowałem w Wydziale Dokumentacji Remontowej, który powstał po likwidacji Biura Projektów WSM. Wydział ten mieścił się w budynku przy Krasińskiego 35, a kierowniczką była pani Irena Lipińska. Jestem także przewodnikiem po Warszawie i niejednokrotnie wycieczki prowadziłem po koloniach WSM, a szczególnie po Sadach Żoliborskich pani Skibniewskiej. Wiem, że gdy powstał budynek przy ul. Popieluszki 16, został przeznaczony dla ludzi samotnych. Tam się mieściła restauracja „Pod gruszą”. Idea WSM jest między innymi opieką nad starszymi ludźmi.

Obecnie radośnie odczułem reaktywowanie pisma „Życie WSM”. Dlatego dla tych samotnych ludzi z „Pod gruszą” zapragnąłem zadedykować jeden z moich wierszy.

Samotność jest pusta  
Jak dłoń żebracza  
Gdy milkną usta  
Samotność się nigdy  
Do tłumów nie zwraca  
Bo tam myśl podniebna  
Nigdy nie zagości  
Lecz samotność  
Jest jednak potrzebna  
Bo najlepiej się płacze  
W samotności

Z szacunkiem się kłaniam  
Andrzej Szałankiewicz

## Psia dola

Szanowny Panie Redaktorze,

„Życie WSM” nr 1 w felietonie „Widziane z okna” uznało, że psy zanieczyszczają miasto. Takie stwierdzenie podchwytują przeciwnicy zwierząt. Powołują się wtedy na przykłady z Europy Zachodniej, gdzie właściciele psów sprzątaj ich odchody. Otóż nie wszędzie sprzątaj. Nie ma takiego obowiązku w Londynie, w Paryżu, w Hadze. Jest w Kopenhawie, Sztokholmie i w miastach szwajcarskich, w których władze miejskie ustawiły specjalne kosze z przyzwoitym pękiem bezpłatnych torebek z folii. Ostatnio w jednym z kantonów francuskich stworzono brygadę motocyklową zaopatrzoną w urządzenie wchłaniające psie odchody. Co nie znaczy, że na zachodzie Europy pobiera się wysokie podatki za psy. Przeciwnie: na ogół niskie. W Anglii w ogóle podatki zniesiono (...)

W Warszawie brak jeszcze warunków do wprowadzenia przepisu o zbieraniu psich odchodów. Nie stać nas na kosze nawet bez fundowanych przez gminy torebek. Trudno wymagać od właścicieli psów, żeby spacerowali z napełnioną torebką w rękę. Psy nie zawsze trafiają do osób na właściwym poziomie kultury. Niektórzy ludzie bez wstępnej akcji wyjaśniającej mogą czuć się ośmieszeni zbieraniem odchodów. Uznają, że lepiej psa porzucić.

Wraz z Sanepidem i Stołecznym Zakładem Weterynarii opracowaliśmy regulamin dotyczący zwierząt w mieście. Trafił on już do większości warszawskich domów. Akurat na Bielany trochę się spóźniła. Wynika z niego, że właściciel w pełni odpowiada za zachowanie swojego psa. Jeśli pies nabrudzi w windzie czy na schodach to chyba oczywiste, że sprzątnięcie należy do właściciela, choć regulamin w szczególności się nie wdaje. Jasne, że pies nie powinien zanieczyszczać chodników ani kwietników. Ale odchody na trawnikach szybko rozkładają się i są nawozem zdrowszym dla środowiska od preparatów chemicznych. Tolerujemy więc je póki co.

Autorka felietonu proponuje specjalne ogródki jako miejsca, w których psy mogłyby się zatapiać. Ogródki byłyby dobre przede wszystkim jako miejsca do biegania. Pies – samiec ma fizjologiczny przymus znaczenia moczem terenu, na którym mieszka. W drodze do ogródka musiałby kilkanaście razy podnosić łapę. Od suki też trudno wymagać, żeby czekała na dotarcie do

ogródka. Tych ogródków trzeba sporo. Psy bywają wyprowadzane przez osoby starsze oraz dzieci, które nie mogą zbyt daleko odchodzić od domu. (...)

Brak tolerancji, nadmierna dbałość o porządku bywa pretekstem do wyładowania agresji. Najłatwiej i najbezpieczniej zwalczać psy, koty, ptaki, drzewa, grozić laską dzieciakom. Ale jakie to odległe od idei sąsiedzkiego współżycia w przedwojennym WSM-ie, gdzie ceniono życzliwość dla ludzi i zwierząt, gdzie nikt dzieci z laską nie gonił, natomiast stworzono dla nich teatrzyk „Baj”. (...)

Z poważaniem  
prezes Towarzystwa Opieki  
nad Zwierzętami w Polsce  
– Zarząd Okręgu w Warszawie  
Janusz Malinowski

## Bezpieczeństwo i porządek

Problem kilkakrotnie poruszony na łamach pisma to bezpieczeństwo i porządek na osiedlach. Tak na co dzień dominują dwie plagi: psy i pijacy. Są przecież odpowiednie przepisy i w stosunku do właścicieli psów, i spożywających na ulicy alkohol. Ani jedni, ani drudzy przepisów tych nie przestrzegają. Funkcjonariusze straży miejskiej, która do czuwania nad porządkiem w miejscach publicznych została powołana, spotkać można najczęściej na targu, pobierających mandaty od rolników sprzedających poza teren targowiska. Może taka sprzedaż niezgodna jest z przepisami, ale na pewno nie zagraża ona nikomu niebezpieczeństwem.

Wiele miejsca na stronach pisma zajęły wnioski Walnego Zgromadzenia Delegatów Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej z dnia 23.06.1995 r. Nie znając dokładnie problemów wszystkich osiedli WSM, trudno stwierdzić, które z wniosków są ważniejsze, które blahe, a co jeszcze w tych wnioskach nie zostało wymienione. Jednak są to tylko wnioski. Mieszkańcy chcieliby dowiadywać się na bieżąco, które z tych wniosków zostały zrealizowane, bo dopiero ich realizacja ma konkretną wartość.

Bez wątplenia bardzo przydatny – w naszym uwikłanym przepisami prawnymi życiu – jest kącik odpowiedzi prawnika. Także inne pozycje, łatwiejsze w odbiorze, będą chętnie czytane.

Łączę wyrazy szacunku  
Czesław Skiba

Dlaczego tak wielu członków Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej latami czeka na własne mieszkanie?

Z tym pytaniem zwróciliśmy się do prezesa Zarządu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej – mgr Kazimierzy Szerszeniewskiej.

Spółdzielnia nasza buduje tanio. Właśnie dlatego nasi członkowie oczekujący tak cierpliwie liczą na te mieszkania, nieraz od kilkunastu i więcej lat. Jednak by budować, spółdzielnia musi mieć teren pod budowę, to znaczy musi mieć przyznane grunty z uwzględnieniem wszystkich formalno-prawnych wymogów. Ale ostateczne przyznanie terenów – co do których mieliśmy wskazanie lokalizacyjne i na których moglibyśmy rozpocząć inwestycje – nie nastąpiło. Radni gminy postanowili inaczej.

# Dlaczego tak długo czekamy?

Oto jeden z przykładów:

◆ Urząd Dzielnicowy Warszawa Żoliborz dnia 31.08.1989 r. wydał wskazanie lokalizacyjne dla WSM pod budownictwo wielorodzinne na teren przy ul. Sady Żoliborskie. Teren ten graniczy bezpośrednio z zabudowaniami WSM.

◆ 15.11.1990 r. spółdzielnia wystąpiła do Zarządu Dzielnicy-Gminy Warszawa Żoliborz o podpisanie umowy w sprawie warunków realizacji inwestycji.

◆ WSM opracowała koncepcję zespołu budynków mieszkalnych, która została zaakceptowana przez Urząd Dzielnicy-Gminy Warszawa Żoliborz w dniu 18.09.1991 r.

◆ 21.03.1991 r. z-ca burmistrza Dzielnicy-Gminy Warszawa-Żoliborz udzielił odpowiedzi, że do czasu ogłoszenia ustawy o zmianie niektórych warunków przygotowania inwestycji budownictwa mieszkaniowego w latach 1991-1995 zarząd gminy nie może podpisać umowy.

◆ W dniu 4.10.1991 r. Sejm RP podjął ustawę i zgodnie z zapisami tej ustawy rada gminy mogła w drodze uchwały zwolnić grunt od sprzedaży lub oddania w użytkowanie wieczyste w drodze przetargu na rzecz spółdzielni mieszkaniowej, która przyjęła w poczet członków spółdzielni określoną w uchwale liczbę kandydatów objętych listami prowadzonymi przez wojewodów lub zarejestrowanych w spółdzielni mieszkaniowej.

◆ WSM ma zarejestrowanych 5356 członków oczekujących na mieszkania z zawinkulowanym wkładem mieszkaniowym.

◆ Wobec spełnienia wymogów ustawowych spółdzielnia wielokrotnie zwracała się do gminy o przekazanie terenu w użytkowanie wieczyste w trybie bezprzetargowym.

◆ Wieloletnie starania WSM o przekazanie terenu nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. Rada Dzielnicy Żoliborz Gminy Warszawa-Centrum w dniu 24.10.1995 r. podjęła uchwałę o przekazaniu terenu w trybie przetargu.

◆ Rada Nadzorcza i Zarząd WSM zwróciły się do

Rady Dzielnicy Żoliborz o uchylenie uchwały oraz wyrażenie pozytywnej opinii dotyczącej przekazania gruntu w formie bezprzetargowej.

Jednocześnie na ręce przewodniczącego skierowano pismo do Rady Gminy Warszawa-Centrum, uzasadniając obszernie zasadność przekazania gruntu na rzecz WSM w trybie bezprzetargowym.

◆ Niestety Rada Dzielnicy Żoliborz rozpoznając sprawę na sesji w dniu 20.12.1995 r. nie uwzględniła wniosku WSM.

łogiem nie przynoszą środków finansowych do budżetu gminy. Takie podejście radnych do inwestycji spowodowało nieodwracalne starty zarówno ekonomiczne jak i społeczne.

Gdyby nie trudności z nabyciem terenu spółdzielnia jest w stanie wznieść budynek pod klucz mniej więcej w półtora roku i od daty oddania budynku do użytku wnosić dodatkowo opłatę z tytułu podatku od nieruchomości do budżetu gminy.

Radni nie uwzględniając strat na jakie narazili bu-

Za przekazaniem terenu w trybie bezprzetargowym głosowało tylko 5 radnych, 13 było przeciwnych, natomiast 10 wstrzymało się od głosu nie mając na ten temat zdania.

Nasuwa się pytanie w jakim celu radni nie mający zdania zdecydowali się być radnymi, przecież mieszkańcy wybierając ich oczekiwali postawy aktywnej a nie bierniej.

Przewodniczący Rady Gminy Centrum od 10.11.1995 r. na pismo w ogóle nie odpowiedział. Nie był również obecny na umówionym z przedstawicielem spółdzielni dyżurze.

Zbywanie terenów gminnych pod budownictwo wielorodzinne metodą przetargów w znacznym stopniu podnosi koszt metra kwadratowego mieszkania. Gmina dotychczas nie ułatwiła spółdzielni budowy mieszkań aby obniżyć ich koszt jak również od 1990 roku nie udostępniła ani jednego metra kwadratowego gruntu pod budownictwo mieszkaniowe.

W związku z takim postępowaniem nie przybywa mieszkań tak oczekiwanych przez mieszkańców gminy. Tereny leżące od-

żet gminy, swoje decyzje traktują w sposób komercyjny nie biorąc pod uwagę względów społecznych.

Nasuwa się wniosek, że nasi radni nie reprezentują interesów mieszkańców, chociaż w kampanii wyborczej obiecywali, że właśnie sprawy mieszkańców będą im najbliższe.

Traktują spółdzielnię „po macoszemu”, jak bogatego inwestora, a nie jak ciało samorządowe reprezentujące podstawowe życiowe interesy mieszkańców dzielnicy.

Przecież sami radni są – w wielu przypadkach – mieszkańcami zasobów spółdzielczych. Ale oni już mieszkają w swoich M-x. Czy nie powinni zainteresować się spółdzielnią i w swej działalności uwzględnić również jej interes, aby dalej mogła rozwijać się i budować mieszkania dla tych, którzy jeszcze ich nie mają?

Nasza spółdzielnia cały czas dąży do ścisłej współpracy z władzami samorządowymi gminy i dzielnicy. Niestety, dążenie to jest jednostronne.

Rozmawiał  
Henryk Czerny

# Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa

informuje swoich członków  
o rozpoczęciu budowy w Osiedlu Nowodwory  
budynku 4-kondygnacyjnego z lokalami typu:

M-2 (1-pok.) – 33,5 m kw.

M-3 (2-pok.) – 55,5 m kw.

M-4 (3-pok.) – 65,4 m kw.

M-5 (4-pok.) – 73,1 m kw.

M-7 (4-7 pok., 2-poziomowe) – 101,6-141,2 m kw.

Wstępny koszt 1 m kw. w poziomie I kwartału 1996 r.:

parter – 1.268 zł

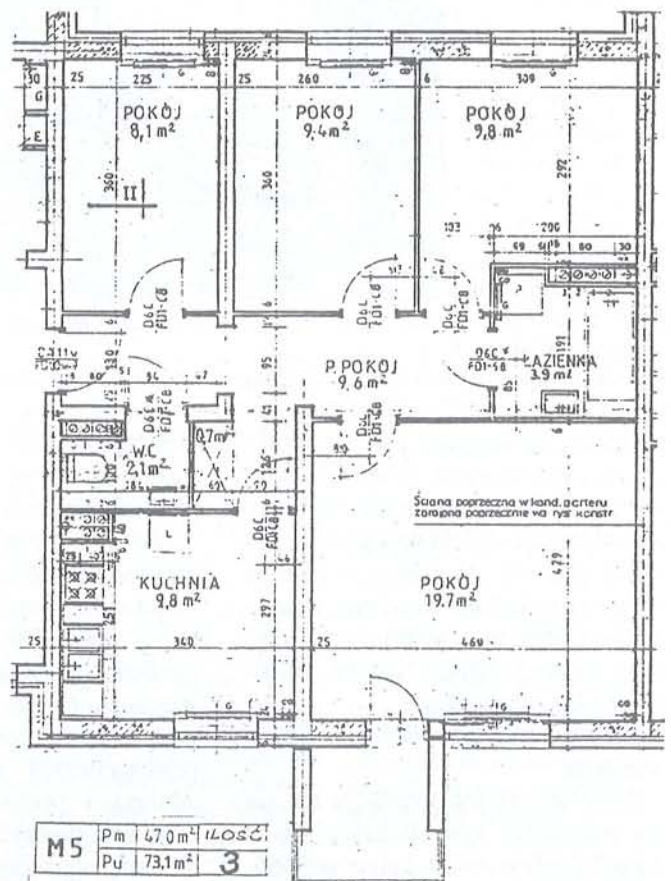
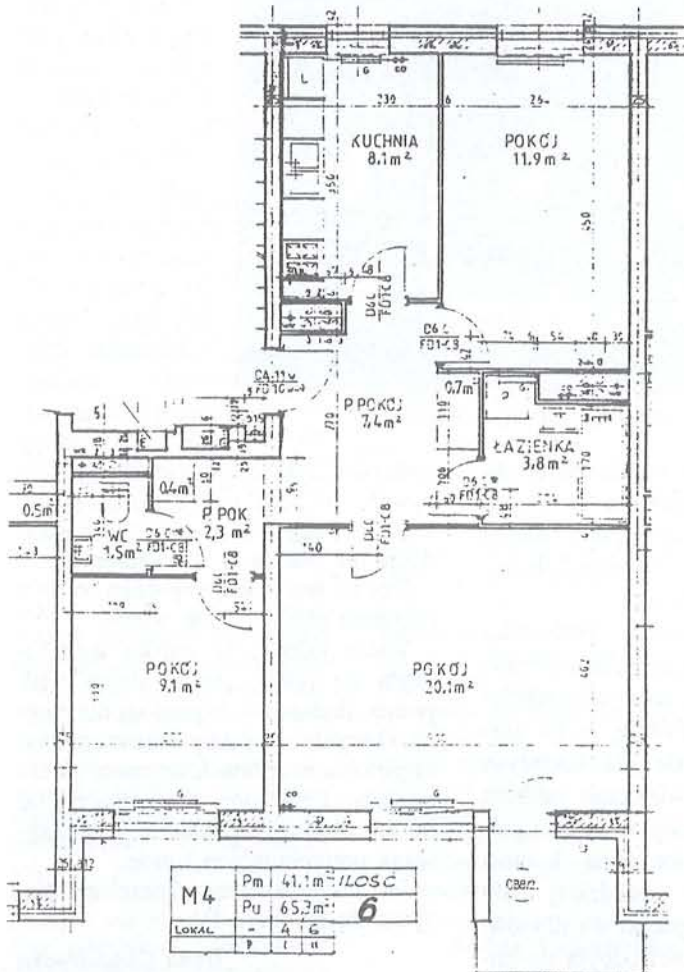
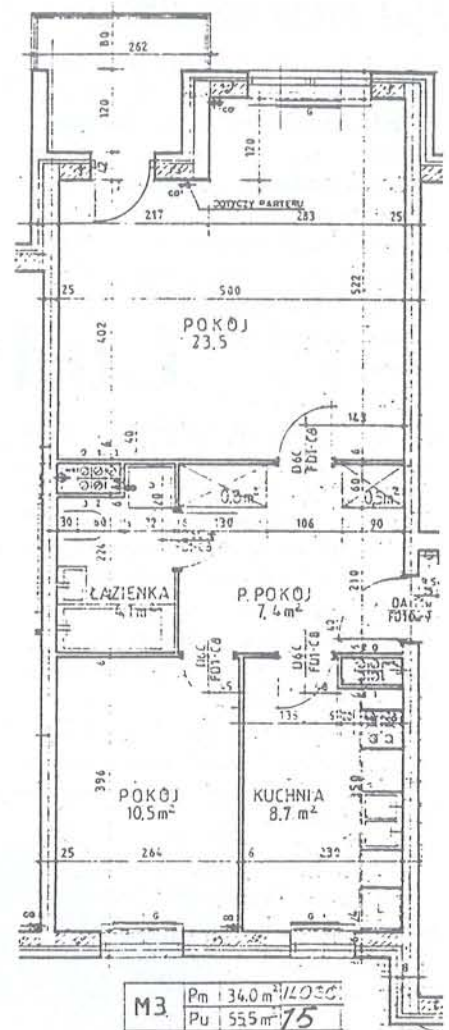
I i II p. – 1.473 zł

III/IV p. dwupoziomowe – 1.403 zł

Cykl realizacji 18 miesięcy.

Szczegółowe informacje i zgłoszenia  
w Dziale Członkowsko-Lokalowym WSM  
w Warszawie ul. Elbląska 14.

Obok przedstawiamy plany mieszkań typu M-3, M-4 i M-5. W następnym numerze przedstawimy plany mieszkań typu M-2 i M-7.





sława krążyła nad tym miejscem do początków XVIII wieku, kiedy to w okolicy zaczęto budować dworki, zakładać folwarki. Stanisław Poniatowski, ojciec późniejszego króla, dowódca gwardii koronnej, wznosił na owej górze koszary. Zadomowili się wspomniani pijarzy. O szubienicy i cmentarzu dla ofiar morowego powietrza rychło zapomniano. Ale niedługo Piękny Brzeg był piękny. Po Powstaniu Listopadowym car Mikołaj postanowił wybudować tu Cytadelę, która miała czuwać nad buntowniczym miastem.

Zburzono 250 posesji, 10 tysięcy mieszkańców musiało wynieść się z tego terenu, właścicielom posesji zapłacono grosze, pijarom po prostu skonfiskowano ziemię, na której stały zabudowania konwiktu i rozległy park. Pozostały jedynie koszary i kościół przemieniony na cerkiew forteczną pod wezwaniem św. Aleksandra Newskiego. Wokół Cytadeli nie wolno było nic budować, by nie zasłaniać pola obstrzału. Pierwsze budynki w tej okolicy powstały dopiero po I wojnie, w niepodległej już Polsce, bloki osiedla WSM przy ul. Dymińskiej dopiero w latach 60.

*Lech Chmielewski*



*Budynek przy ul. Gen. Zajączka oddany do użytku w 1992 r.*

## Osiedlowe problemy

**Z**oliborz II, aktualnie najstarsze osiedle w WSM, to zespół trzech kolonii. Serek – 12 budynków mieszkalnych wybudowanych w latach 1958-1961 i później w obrębie ulic Ks. J. Popiełuszki (d. Stołeczna) – Krasieńskiego – Broniewskiego według projektu arch. Jacka Nowickiego.

Jeśli spojrzeć na plan, to rzeczywiście kolonia ta przypomina serek. Przeważa zwarta zabudowa budynków czteropiętrowych, pośród których znajduje się gmach klasztoru sióstr Zmartwychwstańek, reduta powstańcza broniona w dniach Powstania przez oddziały zgrupowania „Żyrafa” i harcerzy z Szarych Szeregów oraz XVI Liceum L.O. im. S. Sempolowskiej i przedszkole.

Jak wspominają mieszkańcy, na początku wszystko trzeba było wozić z miasta a teraz jesteśmy w Gminie Centrum ogrodzeni ruchliwymi arteriami komunikacyjnymi.

**Żoliborz Południowy** to od Serka o rzut kamieniem przez Plac Grunwaldzki grupa 17 budynków (w tym jeden duży pawilon handlowy) w obrębie ulic: Jana Pawła II – Al. Wojska Polskiego – Felińskiego – tory kolejowe, powstałych głównie w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych, na terenie pustym w wyniku działań wojennych (ostatni budynek przy ul. Gen. Zajączka 15 oddany do eksploatacji w 1992 r.).

**Krajewskiego (Dymińska)** – 4 budynki mieszkalne i 1 skromny pawilon handlowy. Trzy wieżowce, po 163 lokale każdy, sąsiadujące przez płot z Dworcem Gdańskim przy ulicy Dymińskiej wybudowano w latach 60. w ramach „nowej polityki mieszkaniowej”. Budowane tanią metodą budynki, w których winda zatrzymuje się co drugie piętro, dwa

ocieplono. Mieszkańcy trzeciego z niecierpliwością oczekują na swoją kolej i możliwości funduszu scentralizowanego Zarządu WSM. Czwarty budynek mieszkalny 25-lokalowy, czteropiętrowy na tej kolonii to owoc współpracy WSM i Huty „Warszawa”, zlokalizowany tuż przy fosie Cytadeli pośród budynków będących pod zarządem GAM.

Lata 90. przyniosły zmianę zasad w gospodarce i samodzielność dla spółdzielni i niestety również samofinansowanie. Energia cieplna jeszcze w roku 1990 dotowana przez budżet państwa w 80 proc., w 1996 obciąża kieszeń lokatora w 100 proc.

Dlatego komisja gospodarki zasobami mieszkaniowymi rady osiedla i administracja czyni starania aby sezon grzewczy 1996/97 rozpocząć z zautomatyzowanymi i opomiarowanymi węzłami cieplnymi. Pozwoli to na odejście od stawek ryczałtowych za centralne ogrzewanie i ciepłą wodę użytkową i ponoszenie kosztów energii cieplnej zgodnie z faktycznym zużyciem. Realność tego zamierzenia widzi także dyrektor SPECZEC Żoliborz inż. Tadeusz Szymański, czemu dał wyraz na spotkaniu z samorządem osiedla.

Wysokie opłaty komunalne, niezależne od spółdzielni, „ustawiły” politykę rady osiedla nieforsowania, mimo ewidentnych potrzeb, składników czynszu, które zgodnie ze Statutem WSM uchwała rada osiedla, m.in. wysokość odpisu na fundusz remontowy osiedla. Niestety ujemnym tego efektem jest ograniczenie możliwości przeprowadzenia wielu oczekiwanych przez mieszkańców prac remontowych. Na szczęście w pewnym stopniu sytuację ratują wpływy z lokali

użytkowych, których część przeznaczana jest na fundusz remontowy.

Zebrań grupy członkowskiej zdecydowało o komercjalizacji lokali użytkowych, czego najbardziej jaskrawym przykładem była rezygnacja z prowadzenia działalności społeczno-wychowawczej na naszym małym osiedlu i wynajęcie Domu Kultury przy ulicy Gołębiowskiego 5 Konwencji Przedsiębiorców i Handlowców Rolnych.

Reagujemy również na dążenie naszych mieszkańców do ponoszenia kosztów za zimną i ciepłą wodę w sposób zindywidualizowany. W ciągu niespełna dwóch lat od podjęcia przez radę osiedla stosownej uchwały, w 23 budynkach i 295 mieszkaniach (11 proc. zasobów) na koszt mieszkańców zamontowano 800 wodomierzy. Pozwoli to z czasem na prowadzenie rozliczeń poszczególnych budynków i ich lokatorów. Zmory cywilizacyjne dużego miasta dotyczą także i naszego osiedla. Rosnąca przestępczość i chuligaństwo nakazuje nam zacieśnienie współpracy z policją i naszym sąsiadem z ul. Rydygiera – strażą miejską.

Kłopoty z bezpiecznym parkowaniem samochodów mieszkańców są źródłem wielu nieporozumień, a szczupłość terenu będącego w administracji WSM zdecydowanie ogranicza możliwość poprawienia tego stanu.

Mimo wysunięcia się na pierwszy plan spraw ekonomiczno-finansowych, w osiedlu miło jest obserwować zachowania, które nic nie kosztują: zwykłą ludzką życzliwość i uśmiech dla współmieszkańców. Komisja rozjemczo-dyscyplinarna nie jest zbyt często angażowana, natomiast komisja pomocy sąsiedzkiej wraz z komitetami kolonijnymi dostrzega tych, którzy nieraz bezradnie i z obawą oczekują na następny dzień.

Do nich adresowano 90 paczek świątecznych, które zostały przyjęte ze wzruszeniem i wdzięcznością za pamięć.

*Witold Ruczeko*

W SM-owskie osiedla położone w południowej części dzielnicy zwane są w spółdzielczym nazewnictwie Żoliborz II. Dawniej, gdy je budowano, nosiły nazwy: Serek, Żoliborz Południowy i Dymińska.

Najstarszy z nich jest Serek wybudowany w latach 1958-61 według projektu architekta Jacka Nowickiego. Trójkątny kształt ograniczony uli-

czwałowiska dopiero wtedy, gdy groziło im okrazenie. Następnego dnia kapitulował cały Żoliborz.

Po wojnie klasztor odbudowano, obok stanął kościół, a w pobliżu czteropiętrowe w większości bloki mieszkalne.

Osiedlem sąsiadującym z serkiem jest Żoliborz Południowy. Powstał w połowie lat 60. w obrębie ulic

pociąg pancerny i z karabinów maszynowych i dział ostrzeliwał polskie pozycje. Torów już nie zdołano przekroczyć. Pociąg i betonowe bunkry powstrzymały powstańczy atak. Tym bardziej, że nie był on należycie skoordynowany z atakiem powstańców ze Starówki. Nie doszło więc do połączenia sił powstańców Żoliborza i Starego Miasta.

## Na południu Pięknego Brzegu

cami Ks. Popiełuszki (wówczas Stołeczna), Krasieńskiego i Broniewskiego przypominał wiejskie sery, jakie kupowano na targach – stąd wzięła się nazwa. Było to jedno z pierwszych osiedli mieszkaniowych budowanych po przewrocie październikowym. Na początku lat 50. wstrzymano bowiem całe spółdzielcze budowanie. WSM została pozbawiona wszelkich osiedli poza granicami Żoliborza i nie miała prawa się rozwijać. Gdy zawałił się „wielki plan 6-letni budowy podstaw socjalizmu” – tak to wtedy określano – władze doszły do wniosku, że państwo samo nie da rady wybudować potrzebnej liczby mieszkań dla ludności zniszczonego przez wojnę kraju. Zezwolono więc na spółdzielcze budowanie. Jednym z pierwszych efektów tego był właśnie Serek.

Osiedle pobudowano na terenach, które aż prosiły się, by postawić tu nowe domy. Były to bowiem tereny uzbrojone we wszelkie podziemne instalacje – wodociągi, kanalizację, gaz, elektryczność, nawet przewody telefoniczne biegnęły niezbyt daleko. W dodatku teren był właściwie pusty. Przed wojną, gdy obszar ten zwał się Burakowem, stały tu nieliczne domki, były ogrody i pola. Większość zabudowy uległa zniszczeniu podczas walk powstańczych. Tędy bowiem ciągnęły główne ataki na powstańczy Żoliborz. Skierowane były przede wszystkim na potężny klasztor sióstr zmartwychwstańek stojący u zbiegu ulic Stołecznej i Krasieńskiego. Była to jedyna solidna budowla na terenie obecnego Serka. W klasztornym gmachu ulokowali się powstańcy i nie dopuszczali Niemców w głąb Żoliborza. Niesłychanie zacięte walki trwały tu przez całą dobę 29 września 1944 r. Niemcy atakowali od południa, od strony torów kolejowych i z gmachu Instytutu Chemicznego. Ruszyły czołgi, podstępne Goliaty, które wybuchając kruszyły potężne mury, a gdy to wszystko nie pomogło, pojawiły się samoloty. Z klasztoru została kupa gruzu. Powstańcy opuścili te dymiące

Stołeczna (obecnie Ks. Popiełuszki), Al. Wojska Polskiego, Felińskiego i Rydygiera. Teren ten jakby czekał na budowlanych. Była tu także cała podziemna infrastruktura, a więc wznoszenie nowych bloków było o wiele tańsze niż w szczyrim polu.

Stańęło kilkanaście w większości niskich domów, a w niedługim czasie po ich wzniesieniu postawiono pawilony usługowe i handlowe, co było ewenementem w tamtych czasach, gdyż wtedy budowano prawie wyłącznie budynki mieszkalne. Zakupy i wszelkie codzienne sprawy lokatorzy musieli załatwiać w śródmieściu.

Osiedle wybudowano również na terenie niemal pustym. Przed wojną stały tu baraki dla bezdomnych i bezrobotnych, jakies budy – jednym słowem dzielnica nędzy. Większość tej zabudowy uległa zniszczeniu w czasie powstania. Tędy bowiem prowadziła droga oddziałów z Kampinosu i Żoliborza, które chciały przedrzeć się na Stare Miasto. Powstańcy po morderczej walce zdołali dojść do torów kolejowych, po których jeździł

Trzecim, najmniejszym osiedlem, wchodzącym w skład Żoliborza II jest Dymińska. Nazwa tego miniosiedla pochodzi od ulicy, przy której w latach 60. postawiono trzy wysokie, dziesięciopiętrowe domy. Stańęły one tuż przy Cytadeli, po drugiej stronie ul. Mickiewicza niż osiedle Żoliborz Południowy.

Osiedle to, choć jedno z najmniejszych, stoi na terenie najbardziej zasłużonym dla całej dzielnicy. Właśnie tu gdzieś był konwikt pijarów, którzy nazwali ten kawałek Joli Bord – Piękny Brzeg, a później ta nazwa przeniosła się na całą okolicę. Zatarła w pamięci mieszkańców dawną nazwę, niestety ponurą. Kawałek skarpy wiślanej, na której dziś stoi Cytadela, a więc tuż obok osiedla przy ul. Dymińskiej, zwano jeszcze w XVI wieku Górą Szubieniczną. Tu bowiem stała kamienna szubienica, na której wieszano skazańców. Później miejsce to zyskało nazwę Góry Zarazy lub Przekłętej, gdyż chowano tu zmarłych w czasie licznych epidemii. Ponura



Żoliborz Południowy

## Ścieżki miłości

Wysiedli z eleganckiego samochodu. Młodzi, sprężyści, opaleni, o spracowanych rękach. Mieli

„Zmarnowali dorobek życia dziadków, którzy z takim samym mozołem kształcili dzieci, żeby je wyrwać ze wsi i urządzić w bloku na Żoliborzu” – desperowała teściowa.

małej mleczarni na serki, chętnie kupowane przez biwakujących po stodołach „agroturystów”. Swoją chałupę przerobili na piękną rezydencję. „Czuje, że moja rodzina to mocarstwo,

mnie przypadkiem nie uszczypnąć”.

Romek natychmiast uszczypnął żonę. Kasia pisnęła i szerzej otworzyła oczy. To nie był sen. Pod oknem stał Czarny Książę.

# Kasia, Romek i Czarny Książę

kłopoty z teściową. Przyjechali do mnie jako do „prostowaczki ścieżek”. Słuchałam opowieści a mój podziw i sympatia dla tej pary trzydziestosześcioletków rosły. Oto miałam przed sobą rzadki przypadek małżeństwa drugiego poziomu, zbudowanego na wzajemnej sympatii, to znaczy na przewadze dawania nad braniem. Absolwenci warszawskiej AWF, kilka lat spędzili w stolicy na uganianiu się za kolejnymi półetatami, aż zorientowali się, że mimo widocznego pośpiechu w istocie drepczą w miejscu.

Zaciągnęli kredyt, kupili ziemię i stary dom na Mazurach. Przez dziewięć lat harowali od świtu do nocy:

„Taka byłam dumna z ich dyplomów, a teraz mój zięć – magister pasie kozy, zupełnie jak dziadek w dzieciństwie. Tylko dziadek zakończył edukację na czwartej klasie szkoły podstawowej.”

Kasia podaje mi kasetę z nakręconym przez siebie filmem. Na ekranie ukazuje się brodata twarz Romka w wyświechtanym kapeluszu, kroczącego na czele dużego stada kóz i przygrzywającego im z fasonem na fujarce. W ślad za tatą podskakują córki Matylda i Dominika z torniastami szkolnymi na plecach, a pochód zamyka potężny owczarek Sułtan.

Kozie mleko Romkowie przetwarzają we własnej

a ja jestem jego monarchą” – mówi Romek.

A Kasia?

A Kasia utraciła spokój, kiedy ujrzała cudnego ogiera, Czarnego Księcia. Za czasów studenckich pasjonowała się konną jazdą. Pasja ta natychmiast buchnęła świeżym płomieniem.

Nocami śniły jej się szalone galopy. Nic nie mówiła zaharowanemu po uszy Romkowi. Nie wiedziała, że i on myśli o tym samym. W imieniny Kasi zabrzmiała pod oknem fujarka. Chór rodzinny odśpiewał „sto lat”, zakończone donośnym rzeniem. Kasia zerwała się z łóżka i zanurzyła ręce w czarnej grzywie. „Jeżeli to sen, to nie budźcie mnie. Proszę

Pamiętamy publikowaną poprzednio tablicę profesora Mazura.

Małżeństwo Romka i Kasi to PRZEDSIONEK NIEBA. Dotyczy to całej rodziny. W swoim pracowitym życiu nie marnują żadnej okazji do sprawienia jedno drugiemu przyjemności. Tendencja ta wymaga nie tylko skupienia na osobie bliskiej intelektu. Wymaga również pochylenia się nad jego osobą i wyczucia (empatii) jego potrzeb, marzeń, oczekiwań. Ale też i rozwija subtelne strony osobowości: intuicję i wyobraźnię. Poszerzają się ludzkie serca. Mamy jeszcze jedną szczęśliwą rodzinę.

Jagna Jasińska-Kisielnicka  
psychocybernetyk  
charakteroterapeutka rodziny

## Akademia Erwiny Ryś-Ferens



Rozpoczął się sezon zimowy. Czas wykorzystać naturalne zimowe warunki dla poprawienia swojej sprawności fizycznej. Jazda za nartach, łyżwach wzmocni nie tylko naszą kondycję fizyczną, ale i psychiczną. Pobyt na

# Łyżwy – sposób na kondycję

świeżym powietrzu w bezpośrednim kontakcie ze śniegiem, lodem i słońcem da dużo radości i zadowolenia – a radość to zdrowie.

Tych, którzy nie wyjadą w góry na narty, chciałabym zachęcić do jazdy na łyżwach. Łyżwiarstwo jest sportem wyjątkowo zdrowym, lekkim, odpowiednim dla każdego wieku. W dawnych czasach, szczególnie w Holandii i Norwegii, jazdę na łyżwach traktowano jako szybki środek lokomocji. Przemieszczano się po zamrzniętych kanałach z jednej miejsco-

wości do drugiej, posługując się kościanymi łyżwami, przymocowanymi do zwykłych butów.

Podczas jazdy wykorzystujemy naturalny ruch ciała – tak jak chodzimy, tak możemy jeździć na łyżwach.

Jazda na łyżwach harmonijnie rozwija cały organizm, wpływa korzystnie na system oddechowy i nerwowy. Czas spędzony na tafli lodowej to relaks, pozwalający zapomnieć o trudach życia codziennego, a sama jazda po gładkim lodzie to swoista przyjemność. Dziwi

mnie tylko, dlaczego u nas ta przyjemność zarezerwowana jest głównie dla dzieci. Rodzice przeważnie marzną stojąc biernie i podziwiając swoje pociechy. Nie szkoda czasu i zdrowia? Nieważne, że nie umiemy jeździć. Na sport nigdy nie jest za późno. Pierwsze kroki na lodzie są może trudne, ale trzeba się odważyć. Na początku nieważna jest technika, ale sam kontakt z gładką powierzchnią tafli, a liczne wygibasy i upadki mogą dostarczyć dobrej zabawy. Wystarczy doza humoru.

Erwina Ryś-Ferens



## Widziane z okna

Zdarzyło się ostatnio na naszym osiedlu kilka włamań do piwnic. Rzeczy skradziono niewiele, ponieważ nikt rozsądny nie trzyma w schowkach poza mieszkaniem jakichś cenniejszych przedmiotów. Za to wylamano zawiasy, poniszczono drzwi, zerwano półki. Szczególnie paskudnie oberwało się piwnicy sąsiada. Tak się składa, że był przez kilka dni poza domem, chyba u rodziny na świętach.

Zabezpieczyliśmy wejście do jego schowka jak się dało i oddał przez blisko tydzień strzeżliśmy sąsiedzkiej własności dość starannie. To bodaj najlepszy sposób obrony przed złodziejami – właśnie owo czujne oko innego sąsiada. Ale – jak wskazał dalszy rozwój wypadków – nie każdego.

Sąsiad wreszcie wrócił. Zawiadomiliśmy go czym prędzej o całym zdarzeniu. Pokiwał głową i rzekł: – No cóż, zdarzyło się. Pani z mieszkania obok dodała, że poza tym jednym włamaniem nic się nie stało, bo-

wiem strzeżliśmy czujnie wejścia. Na to usłyszeliśmy: – No i dobrze, dziękuję.

To, że nawet się nie uśmiechnął, nie skinał głową, aletrzymał „zimną twarz” akurat nie zrobiło na nas wrażenia, bo nie każdy reaguje emocjonalnie w sposób widoczny dla otoczenia. Może zmartwienie stłumić w sobie. Jednak na kolejne zdanie sąsiadki zareagował co naj-

## Pycha

mniej dziwnie, chociaż nie powiedziała nic niezwykłego.

– Tak myślę, że czas najwyższy, żebyśmy się jakoś teraz dogadali i zaczęli pilnować wzajemnie swoich mieszkań. W końcu jest nas tu zaledwie czterech lokatorów i mniej więcej wiemy, czy drzwi otwiera ktoś obcy. I co państwo na to?

– Chyba ma pani rację – zgodziłam się ucieszona, że sąsiedzi pomogą, bo taka „warta” jest chyba najlepszym zabezpieczeniem przed włamywaczami.

– To jest myśl – skinał głową drugi sąsiad. – Ja jestem na rencie, raczej nie wychodzę z domu i mogę mieć oko na korytarz.

– Hm... – chrząknął czwarty sąsiad, ten poszkodowany – obojście nie widzę powodu, by sobie patrzeć na drzwi. Ja mam mieszkanie świetnie zabezpieczone.

– Złodziej nie takie zamki otwiera – naciskała sąsiadka.

– A róbcie sobie co chcecie. Mnie tego typu kontakt nie interesuje – oświadczył wyniośle czwarty sąsiad. – Włamią się do mnie i będzie to moja sprawa a nie przypadkowych ludzi. Żegnaj – uciął rozmowę i ruszył ku swym niemożliwym do wyważenia drzwiom.

– To co robimy? – zmartwiła się sąsiadka.

– Pilnujemy się we trójkę – zaproponowałam.

– Takiej pychy to nie widziałem, chociaż tyle już lat żyję. Aż człowieka odpycha. A niech mu tam, niech mu się włamują. I kto by pomyślał, że to takie panisko – dodał sąsiad.

Podaliśmy sobie ręce, przybijając umowę. Jest nas troje. Wystarczy...

Sąsiadka

## Czy wiesz, że...

Świat nauki oszalał dla... marchewki. Jest oglądana niemal ze wszystkich stron z powodu obecności betakarotenu, chyba najsilniejszego z istniejących tzw. antyutleniaczy. To coś, co potrafi naprawić nawet zniszczone komórki, np. rakowe.

☆☆☆

Nie bójmy się kapusty! Bo bardziej pomaga, niż szkodzi! I czy rzeczywiście szkodzi? Ta mieszana z mięsem, tłuszczem – na pewno tak. Ta zjadana osobno – nie, jeżeli jeszcze dodamy do niej dla osłony jelit kminek. Ale najlepsza jest kapusta surowa starta na tarce, przyprawiona delikatnie choćby jabłkiem. Znajdziemy w niej żelazo, witaminy, wapno, krzem.

☆☆☆

Dobłą kąpielą antyprzeziębieniową jest pluskanie się przez pół godziny w wodzie zmieszanej z 2-3 litrami wywaru ze skrzypu polnego. Wystarczy, że torebkę ziela pogotujemy przez 10 minut i wlejemy do wanny. Wydzielony ze skrzypu krzem dostaje się do organizmu właśnie przez skórę. Wzmacnia, usuwa drobne stany gorączkowe, ujednacza tkanki.

☆☆☆

Niestety, tak mocno zalecana soja mimo całej swej doskonałości bywa niekiedy dość ciężkostrawna. Są osoby, które nie mogą potraw z tej rośliny nawet dotknąć bez obaw o bóle brzucha. To głównie pacjenci po usunięciu woreczka żółciowego. Soję jeść należy, lecz jak wszystko co służy zdrowiu – z umiarem wspartym o rozsądną ocenę własnych potrzeb biologicznych.

☆☆☆

Ważne dla gorączkujących powyżej 38,5 stopnia! Nie pozwalajcie, by przeprowadzano na was masaż akupresurowy, póki gorączka nie spadnie. Mogą być w takim stanie niebezpieczne. Akupresura to naciskanie i masowanie punktów na stopach, dłoniach, uszach, plecach, udach, łydkach, ramionach, głowie.

## Ze sklepu natury

Nie ma mocnych. Grypa dopada, gdzie tylko może. W szkole, pracy, sklepie, tramwaju, u sąsiadów. Wirus kręci się niczym bąk i w błyskawicznym tempie kosi kolejną ofiarę.

Czy możemy jednak, czy mamy szansę powiedzieć jej: – Wo-

Córka, jeszcze bardziej narażona na różne przeziębienia z powodu jakby naturalnej do nich skłonności, też zdrowa. A to już o czymś świadczy...

Co takiego zażywamy, jemy, pijemy? Oto codzienny, poranny lub wieczorny zestaw. Po śniadaniu przymusowe łykanie witamin: A+E, B complex oraz podwójnej C. Dodatkowo Asmag (magnez) i wapno. Pijemy po

łyżeczki macierzanki, która ostatnia drogi oddechowe i pomaga nerkom; łyżeczka lub torebka kwiatu lipy – uspokaja, rozluźnia, przeciwdziała podnoszeniu się ciepłoty ciała; melisy – wzmacnia, usprawnia krążenie, wycisza, daje lepszy sen. Herbata jest wonna i smaczna. Słodzimy ją łyżeczką miodu. Jest gotowa po pięciu minutach parzenia.

## Grypo, wolniej!

Iniej! Owszem, tak. Walkę tej przykrej chorobie trzeba po prostu wydać wcześniej, niż wkroczy na plac boju, czyli do naszego ciała. Jak to uczynić? Czy są jakoweś domowe lub półdomowe, naturalne sposoby ochrony? Są, chociaż wymagają od nas sporej cierpliwości i systematyczności. Nie oznacza to wszelako, że możemy być w stu procentach pewni, iż choroby unikniemy. Lecz jeśli już nadejdzie, zniesiemy ją lżej albo tylko lekko muśnie nas swoim „ogonem”.

Kurację antygrypową rozpoczęłam przed miesiącem, wiedząc o swojej podwyższonej podatności na tego typu schorzenia. Do dziś jestem w formie.

litrze dziennie (ja mniej) soku z marchwi, gdzie mamy doskonałe uodparniający beta-karoten, jemy więcej ziemniaków (potas) i buraków (barszczyk lub ćwikła), które działają krwiotwórczo. By jednak wszystko to w zgodzie ułożyło się wewnątrz organizmu, zjadamy po kilka łyżeczek dziennie otrąbek owsianych. Idealnie oczyszczają jelita, gdzie mieści się wszak aż 70 proc. wszystkich komórek, odpowiedzialnych za odporność.

Wieczorem witaminki powtarzamy, dodając jeszcze specyfik o nazwie „Ecomer” (wyciąg z wątroby rekina), wzmacniający odporność. Koniecznie też pijamy napar z mieszanki ziół: pół

Aha, jeszcze jedno. Unikamy mięsa, które chorym raczej szkodzi niż pomaga. A jeżeli już rosół, to tylko z indyka, bo tylko ten ma właściwości rozgrzewające, wzmacniające. Wołowy absolutnie wykluczony, ponieważ zawiera związki wręcz szkodliwe.

Przyznam, że wylczenie tego wszystkiego trwa dłużej, niż przygotowanie zestawu. Chcę też uprzedzić o jeszcze jednym: „Ecomer” jest drogi, bo cena kręci się wokół 250 tys. starych zł. Lecz czy po zapadnięciu na grype inne leczenie byłoby tańsze? Policzyłam, że na pewno nie. A paczka 60 kapsułek wystarczy dla 2 osób na cały miesiąc, ten najbardziej gryporodny.

Anna Zuza

# § Prawnik radzi – odpowiada §

Ustawą z dnia 7 lipca 1994 r. dokonane zostały zmiany przepisów Prawa spółdzielczego. Zmiany te obowiązują od dnia 26 września 1994 r. Niektóre ze zmienionych przepisów mają wyjątkowe znaczenie dla członków spółdzielni mieszkaniowych i tym przepisom poświęcony jest niniejszy artykuł.

Zmiany dotyczą kolejno następujących kwestii:

1. **Zniesienie zakazu posiadania kilku lokali spółdzielczych** wskutek skreślenia art. 206 i ograniczenie go tylko do mieszkań lokatorskich.

Nowy przepis art. 218a § 2 Prawa spółdzielczego dotyczy obecnie tylko dwóch mieszkań lokatorskich. Jednej osobie lub małżonkom może więc jednocześnie przysługiwać mieszkanie spółdzielcze lokatorskie oraz mieszkanie spółdzielcze własnościowe, mieszkanie stanowiące odrębną nieruchomości, mieszkanie będące przedmiotem najmu itp. Jeżeli jednej osobie lub małżonkom przysługuje więcej niż jedno prawo do mieszkania lokatorskiego, powinna ona zlikwidować stan sprzeczny z prawem. Może to polegać na zrzeczeniu się jednego lokatorskiego prawa do lokalu lub na przekształceniu tego prawa w prawo własnościowe.

Zaznaczyć należy, że dopuszczalność posiadania kilku mieszkań własnościowych nie oznacza, że członek ma prawo domagać się od spółdzielni, aby przydzieliła mu kolejne mieszkanie. Natomiast może on, posia-

dając już mieszkanie spółdzielcze, nabyć w obrocie wtórnym własnościowe prawo do lokalu – w drodze umowy kupna-sprzedaży, darowizny, w drodze dziedziczenia.

2. **Zniesienie norm powierzchniowych** przez skreślenie art. 214.

Aktualnie powierzchnia przydzielonego lokalu zależy od wysokości wniesionego wkładu. Statut WSM nie zawiera też żadnych ograniczeń w tym zakresie.

3. **Zmiana definicji wkładu mieszkaniowego** w art. 218 § 3 i jego waloryzacja.

Obecnie wkładem mieszkaniowym jest kwota stanowiąca różnicę między pełnym kosztem budowy przypadającym na dany lokal a kwotą umorzenia kredytu.

Zgodnie z art. 11 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. spółdzielnie mieszkaniowe zostały zobowiązane do wprowadzenia do ksiąg rachunkowych wysokości wkładów mieszkaniowych określonych według zasad art. 218 § 3 i do zawiadomienia o tym członków.

Po nabyciu lokatorskiego prawa do lokalu członek spółdzielni zachowuje uprawnienia do wniesionego wkładu, czego przejawem jest roszczenie o jego wypłatę, powstające w chwili wygaśnięcia lokatorskiego prawa do lokalu. Zwrot wkładu nie polega jednak na wypłaceniu wniesionej poprzednio kwoty, ale kwoty pozostającej w takiej proporcji do wartości lokalu, w jakiej wniesiony

wkład pozostawał do rzeczywistego kosztu budowy przypadającego na dany lokal. Wartość lokalu będzie zaktualizowana na datę wygaśnięcia prawa przy zastosowaniu tych samych kryteriów, jakie brane są pod uwagę przy ustalaniu równowartości spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu.

Wniesiony wkład mieszkaniowy podlega przeliczeniu według powyższych zasad także w razie przekształcenia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu na prawo własnościowe.

4. **Przekształcenie praw lokali w następstwie upadłości spółdzielni.**

Zmiana art. 222 polega na tym, że lokatorskie prawo do lokalu przekształca się z mocy prawa w najem nie tylko, jak dotychczas, z chwilą zakończenia likwidacji spółdzielni, ale również z chwilą zakończenia postępowania upadłościowego. Zmieniony art. 231 przewiduje przekształcenie własnościowego prawa do lokalu w prawo odrębnej własności lokalu również z chwilą zakończenia postępowania upadłościowego.

Mimo że zmiany przepisów Prawa spółdzielczego są doniosłe, nie doszło jednak do zastąpienia „własnościowego prawa do lokalu” odrębną własnością co wzmocniłoby pozycję członków, szczególnie z uwagi na art. 228 Prawa spółdzielczego (wygaśnięcie prawa do lokalu w razie niedopełnienia czynności zachowawczych w ustawowym terminie).

Alicja Wajnbergier

## Kalendarz zajęć i imprez w Społecznym Domu Kultury WSM

ul. Próchnika 8a, tel. 33 37 39.

### Zajęcia stałe w SDK-WSM:

#### Poniedziałki

- American English School (język angielski dla dzieci i młodzieży) godz. 15.00-20.30
- Klub A.R.S. (zajęcia muzyczno-taneczne dla dzieci i młodzieży) godz. 17.00-20.00
- TKKF Bielany (gimnastyka geriatryczna dla pań) godz. 10.00-11.00
- TKKF Żoliborz (gimnastyka geriatryczna dla pań) godz. 12.00-13.00
- Klub Ludzi Sukcesu – spotkania godz. 19.00-21.00

#### Wtorki

- American English School (język angielski dla dzieci i młodzieży) godz. 16.00-20.30
- Klub A.R.S. (zajęcia muzyczno-taneczne dla dzieci i młodzieży) godz. 16.00-19.00

#### Środy

- PTTK „Renciści” – zajęcia według miesięcznego planu godz. 17.00-19.00
  - American English School (język angielski dla dzieci i młodzieży) godz. 15.00-20.30
  - Klub A.R.S. (zajęcia muzyczno-taneczne dla dzieci i młodzieży) godz. 17.00-20.00
  - TKKF Bielany (gimnastyka geriatryczna dla pań) godz. 10.00-11.00
  - TKKF Żoliborz (gimnastyka geriatryczna dla pań) godz. 12.00-13.00
- W I i III środę miesiąca:*
- Klub Byłych Więźniów Obozu Neuengamme godz. 15.30-17.00

#### Czwartki

- American English School (język angielski dla dzieci i młodzieży) godz. 16.00-20.30
- Klub A.R.S. (zajęcia muzyczno-taneczne dla dzieci i młodzieży) godz. 16.00-19.00

#### Piątki

- Klub Miłośników Tańca „FAN-TAN” – taniec historyczny godz. 19.00-22.00
- Agencja „Kontakt” – bale dla samotnych godz. 18.00-23.00

#### Soboty

- Agencja „Kontakt” – bale dla samotnych godz. 17.00-23.00

#### Imprezy okolicznościowe:

- 26.01.96 – Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krośnieńskiej (spotkanie) godz. 15.00-20.00
- 28.01.96 – Bal kostiumowy dla dzieci i młodzieży organizowany przez A.R.S. – Klub godz. 12.00-13.00
- 4.02.96 – Klub Żołnierzy i Rodzin 30 Pułku Strzelców Kaniowskich (spotkanie) godz. 11.00-14.00

## Przed 29 laty „Życie WSM” donosiło:

Administracja Osiedla WSM Żoliborz II zarządza dwoma osiedlami: Żoliborzem Południowym i tzw. „Serkiem Żoliborskim” graniczącym z ulicami Krasieńskiego, Broniewskiego i Stołeczna.

Oba te osiedla posiadają obecnie ogółem 34 budynki, w tym 25 budynków mieszkalnych o 1895 lokalach i powierzchni użytkowej 77 472 m kw. oraz 9 budynków użytkowych, takich jak pawilony handlowe, garaże, warsztaty, przedszkola; łączna powierzchnia ogółem wynosi ponad 85 tys. m kw. W bieżącym roku przewiduje się przyjęcie dalszych 5 budynków, w tym 2 mieszkalnych przy ul. Krajewskiego – 10-piętrowych o pow. użytkowej ca 10500 m kw. oraz 3 budynków użytkowych: pawilonu handlowego przy ul. Gen. Zajączka (Żoliborz Południowy) oraz garaży samochodowych przy ul. Broniewskiego (Serek) i ul. Sokolicz (Żol. Poł.) co podwyższa dotychczas posiadany stan zasobów do ca 96 000 m kw.

W osiedlach naszych mieszka 1900 rodzin (5700 osób), których średnia wieku wynosi 30-35 lat, a więc można określić, że są to osiedla ludzi raczej młodych. Zasiedlenie lokali według danych statystycznych nie wykazuje większych odchyśleń od normatywów metrażowych, a więc nie ma praktycznie kłopotów z tak zwanym zagęszczeniem jak i nadużywaniem metrażu.

Stan techniczny budynków na ogół można uznać za dobry. Są to budynki nowe (przeciętny wiek budynków 5-7 lat). Niepokojący staje się tylko stan 2 budynków 9-piętrowych przy ul. Sokolicz 3 i Gen. Zajączka 40, ze względu na niewykonanie tynków elewacyjnych, co wpływa na pogorszenie stanu technicznego przez większe zawilgocenie murów w czasie opadów atmosferycznych.

Budynki te co prawda od kilku lat wstawiane są przez Dyрекcję Inwestycji WSM do rocznych planów inwestycyjnych i zlecane do wykonania Przedsiębiorstwu Robót Ele-

wacyjnych, lecz niestety pomijane są w wykonawstwie ze względu na brak dostatecznej mocy przerobowej. Ilość posiadanych przez Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych tynkarzy pozwala jedynie na wykonawstwo robót priorytetowych. Tak się przynajmniej nam tłumaczy, a... budynki z każdym rokiem niszczeją, zbliżając okres kapitalnego ich remontu. Nie ma dobrych zasobów mieszka-

# Wspólne gospodarstwo

niowych bez właściwej ich konserwacji. A tymczasem wszelkie interwencje w tej sprawie nie odnoszą skutku. Jeśli chodzi o pozostałe dotychczas nie otynkowane budynki mniejsze w tzw. „grzebieniu” na Żoliborzu Południowym, to przeznaczone są do tynkowania w planie robót Zakładu Remontowo-Budowlanego WSM i sukcesywnie w miarę możliwości wykonywane.

Mówiąc o remontach bieżących, chciałbym w tym miejscu zaapelować do wszystkich mieszkańców osiedla, by włączając się do spraw opieki nad dobrem społecznym pomogli administracji w likwidowaniu typowego chuligaństwa przez bezpośrednią interwencję w zauważonych przypadkach niszczenia dobra spółdzielni.

W ciągu roku 1966 konserwatorzy naszej administracji dokonali napraw drobnych uszkodzeń takich jak: wymiany zniszczonych wyłączników elektrycznych, rozbitych kloszy przy żarówkach, szyb w okienkach piwnicznych i w oknach klatek schodowych, urwanych klamek itp. na sumę ca 15 tys. zł.

Ponieważ sprawcy wandalizmu nie zostali ujawnieni, koszty te obciążały administrację, rzutując na ogólne wyniki ekonomiczne osiedla.

W roku bieżącym plan kosztów eksploatacji podstawowej osiedla ustawiony został na poziomie ub. roku, mimo że – jak podałem na początku – przybędzie nam ca 11 tys. m kw. powierzchni użytkowej, a więc i sporo nowych wydatków. Przy

sporządzaniu planu zakładano daleko idące oszczędności, aby nie dopuścić do konieczności podwyższenia czynszu. Nie można było tylko przewidzieć, ile będą kosztować wybryki chuliganów, którzy w bezmyślny sposób niszczą codziennie dobro spółdzielni. I w tym kierunku zmierza nasz apel o pomoc mieszkańców osiedla. Każdemu winno zależeć na tym, by koszty administracyjne osiedla były jak najniższe, gdyż odbija się to na jego własnej kieszeni.

W wielu przypadkach, dzięki inicjatywie rady osiedla i administracji, która nawiązała kontakt z przewodniczącą DRN Żoliborz mgr Madurowicz i spowodowała jej zainteresowanie osiedlem i po-

parcie, uzyskano (przeważnie na terenie Żoliborza Południowego) pomoc przy uporządkowaniu osiedla przez ekipy miejskie. Dzięki temu obsadzono drzewami i krzewami pasy zieleni przy ul. Gen. Zajączka i ul. Sokolicz i założono nowe trawniki. Wybudowano prowizoryczną jezdnię z trylinki długości 100 mb. przy ul. Rydygiera, umożliwiającą podjazd samochodów MPO do śmietników. W najbliższym czasie rozpocznie się asfaltowanie toru wrotkarskiego między budynkami przy ul. Gen. Zajączka 21 i 23 oraz wykona się wjazd od ulicy do posesji spółdzielni przy ul. Broniewskiego 8.

Wszystkie te i wiele innych drobniejszych usług nie obciążają kosztów administracji. Nie obciąża też administracji koszt wybudowania oświetlenia boiska-ślizgawki przy ul. Stołecznej, które wykonane zostało przy poparciu Zarządu i opłacone przez Dyрекcję Inwestycji WSM. Jest to oświetlenie trwałe, jarzeniowe lampy na słupach betonowych według projektu inż. Urbanika, pracownika Dyr. Inwestycji WSM, który w czynie społecznym sporządził projekt, przyspieszając tym wieloletnie marzenia dzieci i rodziców z osiedla „Serek” o dłuższym w porze zimowej wykorzystaniu ślizgawki. I w tym miejscu należy mu za to podziękować.

Jeśli chodzi o dalsze uporządkowanie osiedla, należy wspomnieć o placyku między budynkami przy ul. Broniewskiego, na którym w przyszłości stanąć ma wysoki budynek mieszkalny. Ze względu na to właśnie, placyk ten był mocno zaniedbany. Obecnie odbywają się na nim końcowe prace porządkowe.

Koszty związane z tym obciążają administrację, lecz będą i tak niższe od początkowo obliczanych, gdyż roboty te wykonywane są systemem gospodarczym administracji.

Na zakończenie śmiem twierdzić, że osiedla nasze są na dobrej drodze do osiągnięcia estetycznego wyglądu i opinii ładnych, dobrych osiedli.

Jeszcze raz jednakże zwracam się z apelem do wszystkich mieszkańców, by pomogli nam w naszej trudnej i odpowiedzialnej pracy administrowania i gospodarowania osiedlem, gdyż jest to nasze wspólne gospodarstwo i bez pomocy mieszkańców osiedla nie łatwo będzie nam osiągnąć dobre wyniki.

**Stanisław Paprocki**  
Kierownik Osiedla Żoliborz Płd. i „Serek”



(Tekst i zdjęcie pochodzą z „Życia Osiedli WSM” nr 6/1967 r.)

# HOROSKOP

o Tobie...

## WODNIK (21.I-18.II)

W nadchodzących tygodniach zajęty będziesz przede wszystkim sprawami zawodowymi. Decyzje, które zapadną w tym względzie będą bardzo ważne, bo „ustawiające” Cię na dłuższy czas. Aby nie zepsuć swego wizerunku staraj się powstrzymywać na wodzy wrodzoną Ci drażliwość. Finansowo będzie to całkiem dobry czas, co nie oznacza, że masz zrezygnować z licznych okazji podreperowania budżetu. W uczuciach bez rewelacji, choć – jeśli tylko zechcesz – może to być okres wielkich uniesień.

## RYBY (19.II-20.III)

Dość trudny miesiąc, a to z powodu konieczności podejmowania co i rusz ważnych decyzji. Sporo przedsięwzięć należeć będzie do gatunku ryzykownych i dobrze byłoby widzieć ich skutki w dłuższym przedziale czasu. Konieczne, nieuchronne wydatki naruszą trochę Twój budżet i trzeba będzie całkiem poważnie rozjeździć się za jakimś dodatkowym źródłem dochodów. Na linii serca pełna harmonia i z tego winnaś czerpać siły do mierzenia się z przeciwnościami losu. Kłopoty zdrowotne związane z porą roku pokrzyżują Ci nieco plany.

## BARAN (21.III-20.IV)

Wrodzona ruchliwość i przebojowość przyniosą całkiem dobre efekty, głównie w sferze zawodowej, finansowej. Może to być miesiąc radykalnej odmiany statusu materialnego, ale musisz pamiętać, że nie wszystko, co się świeci jest złotem, a niektóre ekstra okazje mogą zakończyć się zwykłym blamażem. Koniecznie korzystaj z rad osób Ci życzliwych, nie obrażaj się na krytykujących Cię. Już dziś możesz zacząć planować zwiedzanie jeśli nie świata, to przynajmniej naszego pięknego kraju.

## BYK (21.IV-21.V)

Twój prestiż w środowisku znacznie wzrośnie, dając Ci tym samym okazję do załatwienia wielu starych problemów. Wszystko przebiegać będzie po Twojej myśli pod jednym warunkiem – zmienisz się trochę. Nie musisz być wzorem wszystkich cnót, ale jednej powinienes, a na imię jej słowność. Skłonność do nieprzejmowania się terminami, zobowiązaniami może bowiem stać się przyczyną kłopotów. Spore ożywienie stosunków towarzyskich i podczas jednego ze spotkań zaświta Ci pomysł na niezły interes, który będzie miał ogromne szanse powodzenia.

## BLIŹNIĘTA (22.V-21.VI)

Sporo zamieszania wokół Ciebie z przerwą zmian dotyczących pracy. Otrzymasz wielce interesującą propozycję, którą musisz starannie rozważyć przy całkowitym wyłączeniu emocji. W sprawach osobistych, sercowych wiele sympatycznych doznań, ale i trochę rozczarowań, bo chwilowo zawroczony kimś możesz nie dostrzec od razu o co właściwie tej osobie chodzi. Zachowaj umiar w angażowaniu się w cudze sprawy, bo możesz narazić się na miano człowieka wścibskiego. W finansach bez rewelacji, a więc nie szalej z wydatkami.

## RAK (22.VI-22.VII)

Nadchodzące tygodnie będą o wiele spokojniejsze od ubiegłych, chociaż upłyną Ci one pod znakiem większej aktywności zawodowej. Nie wolno Ci przegapić żadnej szansy wypłynięcia na szersze wody, bo od tego zależeć będzie nie tylko twoja pozycja, ale przede wszystkim stan dochodów. Potrzeb jak zwykle będziesz mieć wyjątkową mnogość, więc żadnym dodatkowym groszem nie możesz pogardzić. Na linii serca spore ożywienie, a to za sprawą pewnego ekscytującego Bliźniaka, który może zamienić Twe życie w nieustające pasmo szczęścia. Zdrowie w normie, ale nie szafuj siłami.

## LEW (23.VII-23.VIII)

Mimo, że rok rozpocząłeś raczej spokojnie, to myśl, że będzie on takim nadal jest nader płonna. Czeką Cię w najbliższych tygodniach wiele pracy, a wszystko po to, by doprowadzić do realizacji planów, ambicji. Zainteresowania będące dotychczas Twoim hobby mogą stać się podstawą powodzenia, a może nawet sporego sukcesu. W kontaktach z bliskimi, otoczeniem, przedałoby się trochę stabilizacji, wyciszenia emocji, wzajemnej tolerancji. W dążeniu do tego nie możesz ustawać, gdyż wiesz, że w trudnych chwilach możesz liczyć tylko na najbliższych.

## PANNA (24.VIII-22.IX)

Wreszcie zażyjesz uroków życia. Konflikty ustąpią miejsca spokojowi, a niepowodzenia na niwie zawodowej prawie z dnia na dzień przestaną istnieć. Muśnięty promykiem szczęścia nie zapominaj, że złe dni mogą powrócić wraz z Twoim powrotem do starych metod działania. Jeśli w tych tygodniach otrzymasz propozycję pracy, to czym prędzej ją przyjmij. Nie zwlekaj z uregulowaniem zobowiązań, formalności prawnych, które mogą stać się przyczyną nieprzyjemności. Bądź bardziej otwarty na rady starszych lub bardziej od siebie doświadczonych.

## WAGA (23.IX-23.X)

Znajdziesz się niemal w samym środku jakichś nieporozumień, intryg i najgorsze, co mógłbyś w tej chwili robić, to dać się ponieść emocjom. Staraj się raczej poprawić atmosferę, bo od tego zależy kawałek Twojej przyszłości. Nadchodzące tygodnie nie będą obfitowały w sukcesy, ale to nie znaczy, że masz czekać z opuszczonymi rękami na odwrócenie się złej passy. Ktoś poznany na początku lutego może wprowadzić Cię w nowe środowisko i tu możesz upatrywać szansy na odmianę swego losu.

## SKORPION (24.X-22.XI)

Wiele nowych sytuacji, obowiązków, a wreszcie znajomości. Targany rozterkami, czy dać się wciągnąć w wir pracy czy też spędzić czas w towarzystwie przyjaciół, wybierz koniecznie to pierwsze, bo teraz właśnie może ważyć się los Twojej kariery zawodowej. Jeśli pracujesz na swój rachunek, to nie zapominaj o konieczności osobistego nadzoru, bo jak wiesz, pańskie oko konia tuczy. W uczuciach wiele przejściowych burz, które mogą w najgorszym razie doprowadzić do rozpadu tego związku, a więc staraj się być jego moderatorem, a nie detonatorem.

## STRZELEC (23.XI-21.XII)

Spróbuj zadziwić otoczenie opanowaniem i rozważą. Możesz być pewny, że posłuszenie się nimi na pewno nie przyniesie złych skutków, a wręcz przeciwnie. Unikaj fanatyków, którzy zechcą wykorzystać Twój autorytet do załatwienia swoich chorych porachunków z Waszym wspólnym znajomym. Jeśli to tylko możliwe, to najlepiej usuń się na jakiś czas w cień, popatrz na wszystko trochę z boku. Abyś nie czuł się niepotrzebny los szykuje Ci trochę obowiązków domowych, z wykonania których też przecież można czerpać satysfakcję.

## KOZIOROŻEC (22.XII-20.I)

Każda decyzja podjęta w tych dniach pod wpływem emocji może skończyć się fatalnie. Musisz rozsądnie gospodarować zarówno swymi pieniędzmi, jak i siłami, bo już niedługo czeka Cię „bieg długodystansowy” i warto byłoby przystąpić do niego w pełni sprawności i z w miarę pełnym portfelem. Nie odnawiaj nikomu pomocy, bo zapalenie sumienia będzie Cię długo męczyć. Zadbaj o więcej ruchu na świeżym powietrzu i o bardziej racjonalne odżywianie, a najlepiej spraw, by namiętna miłość do wszelkiego jadła opuściła Cię.

W gwiazdy patrzyła  
Halina Radzik

Pomysł budowy osiedla na Rakowcu powstał we wrześniu 1926 r. W styczniu 1929 r. władze spółdzielni zaproponowały zespołowi architektów „Praesens” wykonanie projektu. Teren w tej dzielnicy, przy zbiegu ulic Wiślickiej i Pruszkowskiej, zakupiono w pierwszym kwartale 1930 r. Wystąpiono do Komitetu Rozbudowy m.st. Warszawy z wnioskiem o przydział kredytów w 1931 r. na budowę planowanego tam osiedla. Sprawa

trzymała. Opóźnienie nastąpiło z powodu strajku stolarzy w Warszawie oraz trudności przy wykańczaniu instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej. Zamiast instalacji centralnego ogrzewania wybudowano, zgodnie z życzeniami lokatorów, węglowe piece.

Wstępny odbiór obu budynków odbył się 31 sierpnia. Jednocześnie prowadzono starania o kredyty na budowę dwu dalszych domów.

Prace przy ich budowie rozpoczęto 17 czerwca. Do końca roku wykonano je w 95,65 proc. (ukończono całkowicie 51 mieszkań). Na potrzeby mieszkańców osiedla przerobiono na lokal sklepowy dwa mieszkania par-

czoną dla dzieci (dwie sale, szatnię, pokój dla wychowawczyni i lekarza oraz kuchnię o łącznej powierzchni użytkowej 169 m kw.), salę zebrań (powierzchnia 111 m kw.) i pomieszczenia przeznaczone na cele społeczne i kulturalno-oświatowe.

Prace przy wykopie fundamentów rozpoczęto 23 maja 1936 r. Otrzymane w tym roku kredyty nie pozwoliły jednak na planowane ukończenie i pokrycie dachem budynków oraz oddanie do użytku mieszkańców pralni i kąpieliska. Prace te dokończono dopiero w następnych dwu latach.

Dalsza rozbudowa osiedla na Rakowcu została zahamowana z powodu braku tere-

# Rakowiec i IX kolonia

ta stała się jednak nieaktualna z powodu ograniczenia działalności budowlanej. Budowę trzeba było nie tylko odłożyć na trzy lata, ale i znacznie ograniczyć.

Zamiast planowanego w 1929 r. dużego osiedla, liczącego tysiąc mieszkań – miał powstać jednak tylko jego fragment, mający zaledwie 300 mieszkań, przeznaczonych głównie, zgodnie z umową z dyrekcją PMT, dla robotników położonej w pobliżu fabryki tytoniowej.

Władze spółdzielni, zgodnie z dążeniem do utrzymania dolnej granicy wysokości komornego, kierowały się przy planowaniu osiedla jak najdalej idącą oszczędnością. Członkowie tych władz i projektanci, w celu zasięgnięcia opinii kandydatów na mieszkania, odbywali z nimi spotkania. Przyszli lokatorzy osiedla nie wyrazili zgody na zainstalowanie w nim instalacji gazowej oraz centralnego ogrzewania mieszkań. Przyczyną odmowy była obawa przed dodatkowymi, stałymi wydatkami miesiecznymi.

W Osiedlu Rakowieckim zaplanowano, podobnie jak w Żoliborskim, budowę domu społecznego, który wyrównałby w pewnym stopniu braki, wynikające z małej powierzchni mieszkań i poprawił warunki bytowania. Zaplanowano w nim łaźnię, klub, przedszkole, zmechanizowaną pralnię.

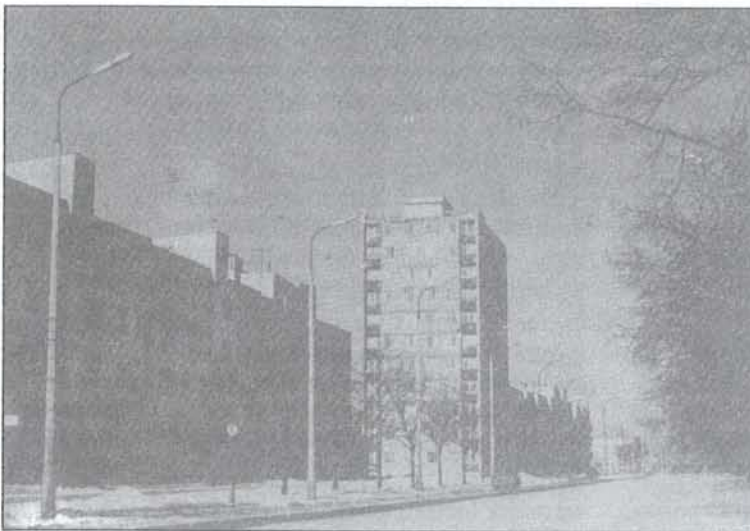
Projekt planu przewidywał budowę czterech luźno stojących bloków mieszkalnych, ustawionych do siebie równolegle. Dzięki rygorystycznie przeprowadzonej orientacji południkowej wszystkie mieszkania były nasłonecznione. W każdym bloku zastosowano system wewnętrznej komunikacji korytarzowej.

Do prac przystąpiono na początku lipca 1934 r. Wykop pod fundamenty ukończono 16 lipca i wkrótce przystąpiono do prac murarskich. Akt erekcyjny wmurowano 1 września.

Dwa pierwsze budynki zostały wykonane w stanie surowym do końca 1934 r. Ostateczne ukończenie prac przewidziano na 1 lipca 1935 r. Termin ten nie został jednak do-

trzymane. Opóźnienie nastąpiło z powodu strajku stolarzy w Warszawie oraz trudności przy wykańczaniu instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej. Zamiast instalacji centralnego ogrzewania wybudowano, zgodnie z życzeniami lokatorów, węglowe piece.

Poważne trudności sprawiało skanalizowanie osiedla. Zostało ono pobudowane na terenach peryferyjnych, nie objętych siecią miejską. Z tego powodu musiano wybudować tymczasową kanalizację lokalną oraz zbudować do użytku mieszkańców studnię artezyjską, dzięki czemu uzyskano własną, tańszą wodę.



Fragment Osiedla Rakowiec – zdjęcie z roku 1966

W 1936 roku rozpoczęto budowę dwu dalszych domów oraz domu społecznego. Teren pod dalszą zabudowę nabyto, jak poprzednio, po stosunkowo korzystnej cenie. W budynkach tych było, podobnie jak w dwu poprzednich seriach, 96 mieszkań półtoraizbowych o powierzchni użytkowej 33 m kw. w każdym. Pokój mieszkalny wraz z niszą został zupełnie wydzielony i można w nim było ustawić 3 do 5 miejsc do spania. Wejście do niego prowadziło z powiększonego przedpokoju, w którym było przewidziane miejsce na ustawienie lub wbudowanie dużej szafy. W kuchni, obok trzonu kuchennego, było miejsce do mycia i zlew. Pod oknem znajdowała się wietrzona z zewnątrz spiżarnia oraz stół do pracy.

W budynku, gdzie znajdowały się lokale o charakterze społecznym, zaplanowano, zgodnie z wykonanym poprzednio projektem, pomieszczenie na częściowo zmechanizowaną pralnię o powierzchni użytkowej 141 m kw., kąpielisko z łaźnią parową (powierzchnia 108 m kw.), część przezna-

nów budowlanych. Uzyskano je natomiast od BGK czasowo na warunkach dzierżawy z prawem zabudowy na Żoliborzu, na zachód od VII kolonii.

Po otrzymaniu od Towarzystwa Osiedli Robotniczych kredytu budowlanego przystąpiono do budowy IX kolonii Osiedla Żoliborskiego. Projekt wykonali, po uwzględnieniu uwag przyszłych lokatorów, architekci Barbara i Stanisław Brukalscy. Nowością w porównaniu z budowanymi do tej pory mieszkaniami było wydzielenie w ich projekcie mieszkań miejsca do mycia, w którym zainstalowano miskę natryskową.

Kamień węgielny pod budowę części domu A założono 12 czerwca 1937 roku. Fundamenty pod dom B zaczęto kłaść 28 sierpnia tego roku. Budowy te ukończono w 1938 roku, ostatnie 36 mieszkań oddano 12 czerwca. W roku tym przystąpiono też do budowy II serii tej kolonii.

W przeciwieństwie do wcześniejszych domów, zbudowanych w Osiedlu Rakowieckim mieszkania IX kolonii Osiedla Żoliborskiego miały centralne ogrzewanie i miski natryskowe.

W 1938 roku przygotowano też plany nowych budowli: domu C w IX kolonii oraz gmachu szkół spółdzielczych. Planowano też, że względu na wyczerpanie możliwości uzyskania nowych parceli na Żoliborzu i Rakowcu – przeniesienie działalności budowlanej na inny teren. W tym celu w inicjatywy i przy współudziale członków władz spółdzielni utworzono nową placówkę spółdzielczą pod nazwą Instytut Budowy Tanich Mieszkań, z którym pod koniec 1938 r. nawiązano pertraktacje w sprawie przejścia przez WSM opracowanego projektu domów na Pelcowiznie.

W roku 1939 zrealizowano tylko budowę w stanie surowym domu B-2 i C w IX kolonii. Przyczyną tego był wybuch wojny.

Oprac. na podst.  
„Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa  
– zarys dziejów”  
(cdn.) Jan Andrzej Szymański

- ✦ poleca > otwarcie rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego
  - ✦ przyjmuje > lokaty terminowe i oszczędnościowe
  - ✦ otwiera > rachunki bankowe dla firm i przedsiębiorstw
  - ✦ oferuje > kredyty konsumpcyjne
  - ✦ przechowuje > kosztowności i wartościowe dokumenty
- za niewielką opłatą prowizyjną przyjmuje opłaty za czynsz, rtv, telefon i inne.

### Centrum Dziecięce

ul. Młynarska 46  
tel. 632-00-11



### Dla Twojego Dziecka

- ✦ wózki, łóżeczka
- ✦ meble dziecięce
- ✦ foteliki samochodowe
- ✦ art. i ubrania niemowlęce

Bogata oferta  
atrakcyjne ceny  
transport

ZAPRASZAMY : pon - pt. 11<sup>00</sup>-19<sup>00</sup>, sob. 9<sup>00</sup>-15<sup>00</sup>



GOLDEN TOURS  
AGENCJA TURYSTYCZNA

Nowo otwarta  
agencja turystyczna  
GOLDEN TOURS

oferuje wycieczki zagraniczne,  
imprezy pobytowe krajowe  
i zagraniczne, tanie zimowiska  
(narty w Austrii, Francji i Słowacji)  
Imprezy na zamówienie,  
kursy językowe (zagraniczne)

Biurowisko : Aplauz Complex  
ul. Radiowa 1A IIp.

ZAPRASZAMY ! pon-pt 10<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>

tel. 638-04-23, 638-04-38

## CENTRUM OPTYKI OKULAROWEJ

OPTOKAN

675-44-33

Kondratowicza 23

OPTOKAN

Komputerowo-optyczne badanie wzroku  
Wykonanie okularów w ciągu 1 godziny  
Największy wybór opravek  
Soczewki kontaktowe z filtrem UV

OPTOKAN  
to nr 1  
w Warszawie

"OPTOKAN"

ul. Kondratowicza 23, tel. 675-44-33, 674-29-29

Czynny pon-pt 9<sup>00</sup>-19<sup>00</sup> sobota 9<sup>00</sup>-14<sup>00</sup>

Kupon ważny  
do końca lutego 1996 r.

OPTOKAN

Ten kupon upoważnia Państwa  
do wykonania badania wzroku

OPTOKAN tylko za 9 zł (90.000 starych zł)

### CAŁODOBOWY ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH „NIEBO”

WOLA

ul. Górczewska 176  
tel. 665-22-24

Praga Płd.

ul. Grochowska 285  
tel. 10-27-47

Praga Płd.

ul. Trakt Lubelski 157  
tel. 12-68-67



PEŁNY ZAKRES USŁUG  
NISKIE CENY

WYSOKI STANDARD

GODNE WARUNKI OSTATNIEJ POSŁUGI

### Hurtownia Książek FILAR i Klub Przyjaciół Książki

01-141 Warszawa, ul. Wolska 84/86 tel./fax (0-22) 6322927

prowadzi wysyłkową sprzedaż książek. Aby otrzymać jedną z wymienionych książek, należy zaznaczyć odpowiedni kwadracik przy zamawianych tytułach. Wypisać czytelnie dokładny adres i wysłać zamówienie. Książki przesyłane są za zaliczeniem pocztowym. Opłata przy odbiorze.

Zamawiam następujące pozycje książkowe:

(zamawianą liczbę egzemplarzy proszę wpisać w kratkę)

- E. Baumgartner - Ameryka dla każdego (10,50 zł)
- D. Stein - Trzy Picassy przed śniadaniem (11,50)
- A. Szastyńska-Siemion - Safona - Muza z Mityleny (8,00)
- W. Wieck - Mężczyzna pozwala kochać. Głód kobiety (7,00)
- Molier - Świętoszek, Skapiec (9,00)
- E. Heller - Z następnym będzie zupełnie inaczej (10,50)
- J. Krzyżanowski - Mądrej głowie dość dwie słowie (t. 1, 2) (26,00)
- U. Eco - Dzieło otwarte - Forma i nieokreśloność (12,50)
- K. Wyka - Baczyński i Różewicz (12,00)
- K.K. Baczyński - 1943 - wiersze (13,50)

Data .....

Podpis .....

Adres zamawiającego .....

## NOWE ŻYCIE WSM

PISMO WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

dostarczane jest za pośrednictwem  
administracji osiedli do wszystkich  
budynków WSM.

**Dodatkowe egzemplarze  
(nie tylko aktualne) można  
otrzymać w Zarządzie WSM  
przy ul. Elbląskiej 14 oraz  
w administracjach osiedli.**

## PIĄTEK 26.01

9.00 Słońce o poranku  
10.30 Kopciuch – serial  
11.30 Anastasia – film  
12.00 Historia Johna Wayna – film dok.  
13.30 Studio Ursynat  
14.00 Program Porion 2  
16.00 Świat malucha  
16.30 Studio Ursynat  
17.00 Kamera na dachu  
17.30 Okiem reportera  
17.55 Eko-radio  
18.05 Teleoferta  
18.15 Kwadrans Zygmunta Broniarka  
18.30 Filmy w Porionie  
18.45 Drogo, taniej, najtaniej  
20.00 Kopciuch – serial  
21.00 Anastasia – film  
22.00 Matka Joanna od Aniołów  
23.30 Clip Box  
1.00 Studio Ursynat  
1.30 Program Porion 2

## SOBOTA 27.01

9.00 Świat malucha  
9.30 „Mała księżniczka” – serial  
10.00 Kopciuch – serial  
10.50 Anastasia – film  
11.15 Matka Joanna od Aniołów – film  
13.00 Piernikowa dziewczuszka – film  
13.30 Obrońcy kamienia – film anim.  
14.00 Hity Porionu  
14.30 Tydzień w Porionie  
15.00 Koncert życzeń  
15.30 Disco Polo Show – mag. muz.  
16.30 Nasze życie, nasze zdrowie  
17.00 Kalejdoskop  
19.30 Telefoniczny konkurs filmowy  
20.00 Sledge Hummer – odc.1 serialu  
20.30 Wypożyczalnia mag. video  
21.00 Planeta moda  
21.30 Detektywi – film  
22.00 Nie poddam się – film  
23.20 Clip Box  
0.50 Kanał Porion 2

## NIEDZIELA 28.01

9.00 Świat malucha  
9.30 „Mała księżniczka”  
10.00 Sledge Hummer – serial  
10.30 Planeta moda  
11.00 Detektywi – film  
11.30 Jaś nieustraszone – film  
12.45 Świat malucha  
13.10 Wypożyczalnia  
13.30 Motyw – film dok.  
14.00 Hity Porionu  
14.30 Tydzień w Porionie  
15.00 Koncert życzeń  
16.30 Nasze życie, nasze zdrowie  
17.00 Kalejdoskop – mag. sobotni  
19.30 Telefoniczny konkurs filmowy  
20.00 Historia Johna Wayna – film  
21.00 Planeta moda  
21.30 Świat cyrku – film dok.  
22.00 Zezowate szczęście – film  
23.45 Wszystko na jedną kartę – film  
1.15 Kanał Porion 2

## PONIEDZIAŁEK 29.01

9.30 Świat malucha  
10.30 Historia Johna Wayna  
11.30 Planeta moda  
12.00 Świat cyrku – film dok.  
12.30 Zezowate szczęście – film  
14.00 Wszystko na jedną kartę – film  
15.30 Kanał Porion 2  
16.00 Świat malucha  
16.30 Hity Porionu  
17.00 Kino małolata  
17.30 Okiem reportera, prognoza pogody  
18.00 Tak się nie mówi  
18.05 Filmy w Porionie  
18.15 Warszawska Kronika Sportowa  
20.00 Różowa dama – serial

21.00 Planeta moda  
21.30 Dokument „Dziad i baba”  
22.00 Ręce do góry  
23.30 Studio Ursynat  
0.00 Kanał Porion 2

## WTOREK 30.01

9.00 Świat malucha  
10.30 Różowa Dama – serial  
11.30 Planeta moda  
12.00 Dokument „Dziad i baba”  
12.30 Ręce do góry – film  
14.00 Studio Ursynat  
14.30 Kanał Porion 2  
16.00 Świat malucha  
16.30 Hity Porionu  
17.00 Z muzycznym autografem  
17.30 Okiem reportera, prognoza pogody  
18.00 Sławni ludzie w liczbach i kosmosie  
18.20 Mam prawo do...  
18.40 Z własną kamerą  
19.00 Warsz. Nurt Basketu Amatorskiego  
20.00 Różowa Dama – serial  
21.00 Zagadki Hollywood  
21.30 Jesień życia – dokument  
22.00 Eroica – film  
23.30 Studio Ursynat  
0.00 Kanał Porion 2

## ŚRODA 31.01

9.00 Słońce o poranku  
10.30 Różowa Dama  
11.30 Zagadki Hollywood  
12.00 Jesień życia – dokument  
12.30 Eroica – film  
14.00 Studio Ursynat  
14.30 Kanał Porion 2  
16.00 Świat malucha  
16.30 Hity Porionu  
17.00 Zima w Porionie  
17.30 Okiem reportera, prognoza pogody  
17.55 Teleoferta  
18.05 Wokół nas – spotkanie dziennikarzy  
18.30 Troll – mag. muz.  
19.00 Moto-Porion  
20.00 Kopciuch – serial  
21.00 Zagadki Hollywood – film dok.  
21.30 Smak ziemi – film dok.  
22.00 Lampa – film  
23.30 Studio Ursynat  
00.00 Kanał Porion 2

## CZWARTEK 1.02

9.00 Słońce o poranku  
10.30 Kopciuch – serial  
11.30 Zagadki Hollywood  
12.00 Smak ziemi – dokument  
12.30 Lampa – film  
14.00 Studio Ursynat  
14.30 Kanał Porion 2  
16.00 Świat malucha  
16.30 Hity Porionu  
17.00 Eko-wiadomości  
17.30 Okiem reportera  
18.00 Warto przeczytać  
18.25 Z pierwszej ręki  
19.00 Janusz Korwin-Mikke zaprasza  
20.00 Kopciuch – serial  
21.00 Świat cyrku – film dok.  
21.30 Filmy dokumentalne  
22.00 Bez paniki – film  
23.30 Studio Ursynat  
0.00 Kanał Porion 2

## PIĄTEK 2.02

9.00 Słońce o poranku  
10.30 Kopciuch – serial  
11.30 Świat cyrku  
12.00 Filmy dokumentalne  
12.30 Bez paniki – film  
14.00 Studio Ursynat  
14.30 Porion 2  
16.00 Świat malucha  
16.30 Studio Ursynat

17.00 Kamera na dachu  
17.30 Okiem reportera  
17.55 Eko-radio  
18.05 Teleoferta  
18.15 Kwadrans Zygmunta Broniarka  
18.30 Filmy w Porionie  
18.45 Drogo, taniej, najtaniej  
19.10 Warszawskie Centrum Karate  
20.00 Kopciuch – serial  
21.30 Notatki z prób – film dok.  
22.00 Taniec kruk – film  
23.30 Clip Box  
1.00 Studio Ursynat  
1.30 Program Porion 2

## SOBOTA 3.02

9.00 Świat malucha  
9.30 Trzy misie  
10.00 Kopciuch – serial  
10.50 Świat cyrku  
11.20 Taniec kruk – film  
13.00 Piernikowa dziewczuszka – serial  
13.30 Obrońcy kamienia – serial  
14.00 Hity Porionu  
14.30 Tydzień w Porionie  
15.00 Koncert życzeń  
15.30 Disco Polo Show – mag. muz.  
16.30 Nasze życie, nasze zdrowie  
17.00 Muzyczna sobota  
19.30 Telefoniczny konkurs film.  
20.00 Sledge Hummer – serial  
20.30 Mag nowości video  
21.00 Planeta moda  
21.30 Detektywi  
22.00 Nie ma róży bez ognia – komedia  
23.35 Clip Box  
1.05 Kanał Porion 2

## NIEDZIELA 4.02

9.00 Świat malucha  
9.30 Trzy misie  
10.00 Sledge Hummer – film  
10.30 Planeta moda  
11.00 Detektywi – serial  
11.30 Nie ma róży bez ognia – komedia  
13.00 Wypożyczalnia  
13.30 Świat malucha  
14.00 Hity Porionu  
14.30 Tydzień w Porionie  
15.00 Koncert życzeń  
16.30 Nasze życie, nasze zdrowie  
17.00 Muzyczna sobota  
19.30 Telef. konkurs film.  
20.00 Dagny – film  
21.30 Planeta moda  
22.00 Znajdź Lisę – film  
23.30 Stworzeni dla siebie – film  
1.15 Kanał Porion 2

## PONIEDZIAŁEK 5.02

9.00 Świat malucha  
10.30 Dagny – film  
12.00 Planeta moda  
12.30 Stworzeni dla siebie – film  
13.50 Mohawk – historia Irokezów  
15.30 Porion 2  
16.00 Świat malucha  
16.30 Hity Porionu  
17.00 Kino małolata  
17.30 Okiem reportera, prognoza pogody  
18.00 Tak się nie mówi – zabawa jęz.  
18.05 Filmy w Porionie  
18.15 Warszawska Kronika Sportowa  
20.00 Magazyn policyjny  
21.30 Planeta moda  
22.00 Wyrwać się z piekła – film  
23.30 Studio Ursynat  
0.00 Kanał Porion 2

## WTOREK 6.02

9.00 Słońce o poranku  
10.30 Różowa dama – serial  
11.30 Fabryka marzeń – reportaż  
12.00 Bułeczka – film  
13.30 Studio Ursynat

14.00 Program Porion 2  
16.00 Świat malucha  
16.30 Hity Porionu  
17.00 Z muzycznym autografem  
17.30 Okiem reportera  
18.00 Sławni ludzie  
18.20 Mam prawo do...  
18.40 Z własną kamerą  
19.00 Warsz. Nurt Basketu Amatorskiego  
20.00 Różowa Dama – serial  
21.00 Fabryka marzeń  
21.30 Notatki z prób – reportaż  
22.00 Godzina zbrodni  
23.30 Studio Ursynat  
0.00 Kanał Porion 2

## ŚRODA 7.02

9.00 Słońce o poranku  
10.30 Różowa Dama – serial  
11.30 Fabryka marzeń  
12.00 Godzina zbrodni – film  
13.30 Studio Ursynat  
14.00 Kanał Porion 2  
16.00 Świat Malucha  
16.30 Hity Porionu  
17.00 Zima w Porionie  
17.30 Okiem reportera  
17.55 Teleoferta  
18.05 Wokół nas  
18.30 Mag. muz.  
19.00 Moto Porion  
20.00 Kopciuch – serial  
21.00 Fabryka marzeń  
21.30 Filmy dokumentalne  
22.00 Nie zaznasz spokoju – film  
23.30 Studio Ursynat  
0.00 Kanał Porion 2

## CZWARTEK 8.02

9.00 Słońce o poranku  
10.30 Kopciuch  
11.30 Fabryka marzeń  
12.00 Nie zaznasz spokoju  
13.30 Studio Ursynat  
14.00 Kanał Porion 2  
16.00 Świat malucha  
16.30 Hity Porionu  
17.00 Eko-wiadomości  
17.30 Okiem reportera  
18.00 Warto przeczytać  
18.25 Z pierwszej ręki  
19.00 Janusz Korwin-Mikke zaprasza  
20.00 Kopciuch – serial  
21.00 Fabryka marzeń  
21.30 Film dokumentalny  
22.00 Laleczki Voo Doo  
23.30 Studio Ursynat  
0.00 Kanał Porion 2

## PIĄTEK 9.02

9.00 Słońce o poranku  
10.30 Kopciuch – serial  
11.30 Fabryka marzeń  
12.00 Świat dokumentu  
12.30 Laleczki Voo Doo  
14.00 Studio Ursynat  
14.30 Program Porion 2  
16.00 Świat malucha  
16.30 Studio Ursynat  
17.00 Kamera na dachu  
17.30 Okiem reportera  
17.55 Eko-radio  
18.05 Teleoferta  
18.15 Kwadrans Zygmunta Broniarka  
18.30 Filmy w Porionie  
18.45 Drogo, taniej, najtaniej  
20.00 Kopciuch – serial  
21.00 Świat cyrku  
22.00 Giuseppe w Warszawie  
23.30 Clip Box  
1.00 Studio Ursynat  
1.30 Program Porion 2

Całą dobę TELEGAZETA  
WTK Porion zastrzega sobie prawo  
zmian w programie!

## TELEFONY W PORIONIE

## ŻOLIBORZ – Daniłowskiego 2/4

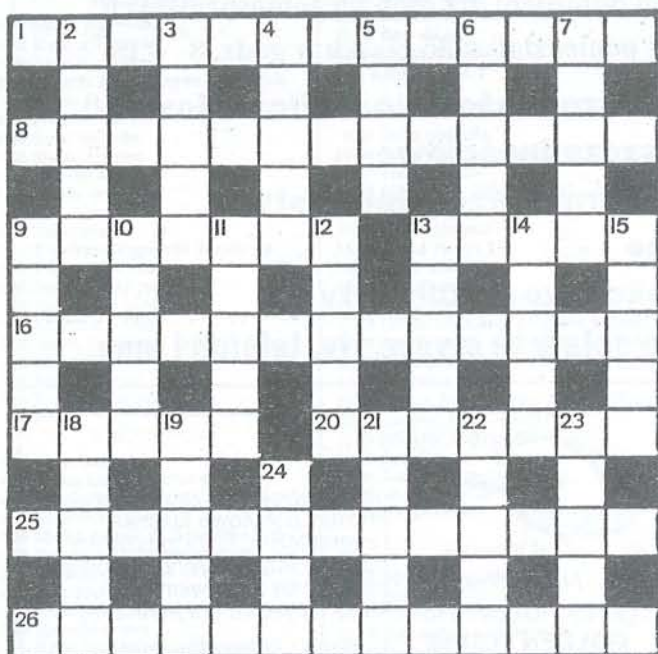
Biurow Obs. Klienta tel./fax 34-52-89, 35-47-76  
TV PORION studio tel./fax 34-52-89, 35-47-76  
Sklep RTV tel./fax 34-52-89, 35-47-76  
Sklep meblowy 34-52-87  
Super Sam/Bar 34-46-85

## ŻOLIBORZ – Księgarzy 11

Super Sam 669-91-96, tel./fax 663-85-86  
PRAGA – Okrzei 35  
Sklep meblowy 618-32-55  
Sklep RTV 18-63-31

## BRÓDNO – Krasnobrodzka 11

Sklep RTV 614-50-48  
Sklep meblowy 614-50-48  
MOKOTÓW – Wałbrzyska 48  
Sklep RTV 644-57-54



**POZIOMO:** 1) rodzaj sztuki scenicznej lub filmu, 8) metoda ustalania tożsamości osoby na podstawie odcisków linii papilarnych palców, 9) drobna roślina zielna, pokryta wełnistymi, gęstymi włoskami, 13) jednostka masy równa 200 mg, 16) mieszkanie najmniejszego kontynentu Ziemi, 17) pierwsza polska powojenna komedia filmowa, 20) szablon, maniera, 25) objawia się kaszlem i katarrem, 26) kolekcjonowanie znaczków pocztowych.

tystyczny, 10) żona Mahometa, 11) przyszyty brzeg tkaniny, zabezpieczający materiał przed strzępieniem, 12) zbiór map, 13) przestarzałe zeszyt, 14) umysł, intelekt, 15) tropikalne warzywo o dużych owocach w zdrewniałych okrywkach, używanych jako naczynia, 18) buty piłkarskie, 19) Missisipi lub Nil, 21) miasto na trasie Warszawa-Wołomin, 22) świadectwo fabrycznej kontroli technicznej wyrobu przemysłowego, 23) pieniek albo gómy kiel jelenia byka, 24) skrzydlata bogini zwycięstwa.

**PIONOWO:** 2) przygotowuje pole do siewu, 3) związek organiczny, powstający przez działanie kwasu na alkohol, 4) bawełniana tkanina pościelowa, używana na wyspy, 5) chrząstka, łącząca sąsiednie kręgi kręgosłupa, 6) jedna z elektrod, 7) imię popularnej aktorki Dymśówny, 9) filmowy albo spiry-

Oprac. ASKIER

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 14 dni od daty ukazania się numeru.

Wśród Czytelników, którzy nadesłały prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 2 nagrody wylosowały: Teresa Gajówka i Barbara Zakrzewska.

Książki – ufundowane przez Księgarnię Firmową FILAR z ulicy Wolskiej 84/86 – wysyłamy pocztą.

## ŻYCIE NA WESOLO

– Nie mogę odzwyczaić się od palenia papierosów.

– A próbowałeś gumy do żucia?

– Próbowałem

– I co?

– Nie pali się...

★★★

Do profesora przed operacją przychodzi asystent i mówi:

– Wszystko już gotowe. Nie ma tylko pacjenta.

– Nic nie szkodzi, zaczniemy bez niego.

★★★

Kierowca zatrzymuje się na drodze, by zabrać pasażera „na łebka”. Mężczyzna wskakuje do auta, na tylne siedzenie, gdzie siedzi już dziecko. Chcąc nawiązać rozmowę, wdzięczny autostopowicz mówi:

– Jaki ładny chłopczyk! Oczka ma po mamusi, noszek po tatusiu...

– Spodenki po bracie, a bluzeczkę po siostrze! – kończy rezolutny chłopczyk.

★★★

Ksiądz w kościele mówi:

– Kto chce pójść do nieba, niech podniesie rękę!

Rękę podnoszą wszyscy oprócz jednego dziadka.

– A wy, dziadku, nie chcecie?

– Chcę, ale w takim towarzystwie nie pójde!

★★★

Sędzia do oskarżonego:

– Niestety, pańskie zeznania różnią się od tego, co mówili świadkowie.

– Gdyby Wysoki Sąd wysłuchał najpierw moich, to ich zeznania różniłyby się od moich!

★★★

Do dziewczyny siedzącej pod ścianą w dyskotecie podchodzi chłopak:

– Zatańczysz następny taniec?

– Oczywiście!

– To świetnie, nareszcie będę miał gdzie usiąść.

★★★

Ojciec wraca z wywiadówki.

– No i jakie postępy w nauce robi nasz syn?

– Postępy, postępy... Ty to jesteś dobra. Wysyłasz mnie na wywiadówkę i zapominasz powiedzieć, do której klasy dzieciak chodzi!

(Za Angorą nr 2/96)



NOWE ŻYCIE WSM

PISMO WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

MIESIĘCZNIK WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

Na zlecenie WSM wydaje Agencja Wydawnictw Informacyjnych

01-402 Warszawa, ul. Ciołka 16, tel. 36-02-41 w. 279. Redaguje zespół.

Redaktor naczelny: Jacek Kłopotowski, z-ca red. naczel.: Danuta Wieluńska.

Adres do korespondencji: WSM – Dział Organizacyjny, 01-737 Warszawa, ul. Eibłaska 14.